



ECHO

RZESZOWA

Nr 03 (351) Rok XXX marzec 2025 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.erzeszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Redaktor naczelny Roman Małek wjeżdża z jubileuszowym tortem w towarzystwie cukiernika Kazimierza Raka (z prawej) i jego syna Jakuba (obok). Relacja z jubileuszowych uroczystości w okolicznościowej wkladce do tego numeru. Fot. A. Baranowski.

ODBETONOWUJEMY RZESZÓW

Jest już wykonawca robót polegających na odbetonowaniu kolejnych podwórek. Miasto w najbliższym czasie podpisze umowę z firmą wyłonioną w przetargu, a właściwe prace mają ruszyć już w marcu. - *Odbetonowywanie podwórek, czy powstanie ogrodów deszczowych, to efekt świetnie przygotowanego projektu, który okazał się najlepszym w Polsce w konkursie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzięki temu otrzymaliśmy z funduszy unijnych ponad 4,4 mln zł dofinansowania na cztery projekty – oświadcza prezydent Konrad Fijołek. I dodaje, że poza podwórkami i ogrodami deszczowymi rozpoczną się prace nad usuwaniem betonowych nawierzchni dziewięciu przyszłolnych boisk – zastąpi je nawierzchnia trawiasta. Częścią zielonej inwestycji będzie też park kieszonkowy przy ul. Jagiellońskiej.*

Odbetonowane zostaną podwórka przy ul.: Legionów 16-18, Boha-

terów Westerplatte 3-5 oraz 5-7, Marii Skłodowskiej-Curie 2 i Hetmańskiej 14. Przebudowa ma ruszyć w marcu i potrwa do końca czerwca. Koszt tej inwestycji to prawie 560 tys. złotych.

Ważną częścią odbetonowywania Rzeszowa jest tworzenie aż 35 ogrodów deszczowych. Polega ono na nasadzeniach roślin wieloletnich, które skutecznie przechowują wodę deszczową. Takie ogrody, przypominające zwykłe rabaty, powstaną w pasach drogowych przy: Kopernika, Sobieskiego, Żeromskiego, al. Piłsudskiego, ul. Króla Kazimierza, Kwiatkowskiego, Sokoła, Dąbrowskiego, Matejki, Targowej. Również na placach: Ofiar Getta, Wolności, Śreniawitów. Ta część zadania ma się rozpocząć w marcu, potrwać do jesieni i będzie kosztować 1 088 tys. zł.

Wybuduje się też park przy ul. Jagiellońskiej. Kosztująca ponad pół miliona złotych inwestycja powstanie na 10-arowej działce i

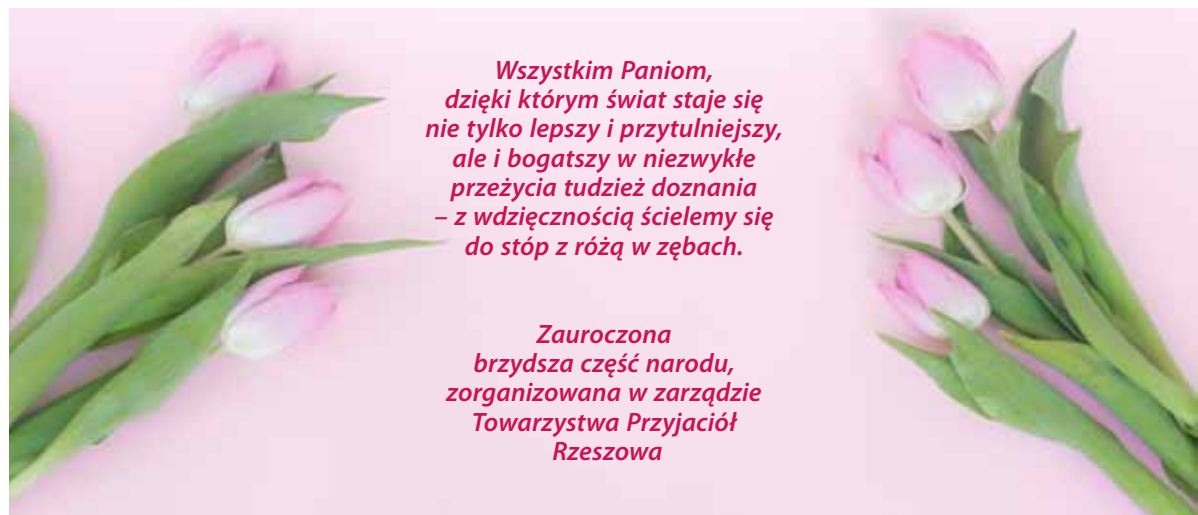
będzie składać się z: ławek, koszy, pergoli, oświetlenia i hoteli dla owadów. Nie zabraknie wielogatunkowych rabatów z traw ozdobnych, bylin oraz krzewów, a nawet drzew liściastych. Prace ruszą w marcu i mają zakończyć się w lecie tego roku.

Ostatnią częścią tego procesu jest wymiana sztucznych

nawierzchni boisk na trawiaste. Taka rewitalizacja będzie dotyczyła terenu dziewięciu szkół: SP nr 2 przy ul. Kamińskiego 12, SP nr 22 z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Ptasiej 2, Zespół Szkół Plastycznych przy ul. ul. Staszica 16 A, Zespół Szkół Gospodarczych przy ul. Spytka Ligęzy 12, Zespół Szkół Samochodowych Technikum

Samochodowe przy ul. Warszawskiej 26 A, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6 (SP nr 27 i PP nr 21) przy ul. Krzyżanowskiego 24, SP nr 29 przy ul. Partyzantów 10 A, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5 (SP nr 23, Przedszkole Publiczne nr 35) przy ul. Pelczara 3, SP nr 25 przy ul. Starzyńskiego 17.

Inf. własna



*Wszystkim Paniom,
dzięki którym świat staje się
nie tylko lepszy i przytulniejszy,
ale i bogatszy w niezwykle
przeżycia tudzież doznania
– z wdzięcznością ścielemy się
do stóp z różą w zębach.*

*Zauroczona
brzydza część narodu,
zorganizowana w zarządzie
Towarzystwa Przyjaciół
Rzeszowa*



MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

Wiele spraw w edukacji szkolnej może zostać częściowo rozstrzygniętych już nawet w tym miesiącu. Czekają na to nie tylko nauczyciele. Obietnice, które od początku prezydenckiej kampanii wyborczej składają kandydaci w swoich programach są interesujące. Jest ich wiele. Są takie, które nie znajdują możliwości materializacji dziś, ani w najbliższej przyszłości. Są też takie, które po prostu będą nierealne politycznie czy prawnie. Sądzę, że kandydaci są

tego świadomi. Chodzi tu szczególnie o kandydatów, którzy w sondażach zajmują wysokie miejsca. Chyba na własne pocieszenie czy też pod publiczność słyszymy wypowiedziane przez nich propozycje programowe, w których poważne miejsce zajmuje edukacja. Osobiście nie dziwię się im oraz ich środowiskom, że w swojej hierarchii postulatów, edukacja znajduje wysokie miejsce.

ZMIANY W EDUKACJI SZKOLNEJ

Moim zdaniem najpoważniej należy podchodzić do ofert pierwszych kilku liderów, którzy utrzymują się w tej rywalizacji w czołówce. Jak wynika z obecnych, marcowych badań, możemy mówić o kilku kandydatach z czołówki listy sondażowej, m.in. Karolu Nawrockim, no i pozostałych, bo przecież w konsekwencji nie sondaże o tym decydują, a decyzję podejmuje wyborcy w dniu 18 maja br.

Wszyscy z nich wśród najważniejszych punktów w swoich programach umieszczają zmiany w oświacie. Kandydat określający się jako obywatelski, Karol Nawrocki, zaproponował nawet projekt ustawy „Dobra polska szkoła”, w którym zakłada kreatywne spędzanie czasu nauczycieli z uczniami, pracę w laboratoriach. Kandydat obywatelski Karol Nawrocki w swoim programie – uwzględniając myśli Wincentego Witosa – przywołuje jego słowa, że „uczeń musi wychodzić ze szkoły Polakiem”. Stwierdza też, że nauczyciele nie mają dziś czasu uczyć, bo często są przygnieci biurokracją. K. Nawrocki potwierdza także w swoim programie, że jest gotowy spotkać się ze związkami zawodowymi nauczycieli, działającymi w szkołach. Uważa, że nauczyciele w Polsce powinni zarabiać lepiej. Są odpowiedzialni za nasze dzieci. Dojrzeła postulat, który jasno mówi o powiązaniu nauczycielskich wynagrodzeń z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce i, że byłby on dzisiaj gotowy podpisać taką ustawę.

Temat podwyżek dla nauczycieli od miesięcy budzi emocje w środowisku edukacyjnym. W zeszłym roku rząd RP wprowadził 30- i 33-procentowe podwyżki, a kolejne, wynoszące 5 proc., mają obowiązywać w 2025 roku. Związkowcy podkreślają na spotkaniach, że to jedynie wyrównanie inflacyjne i nie spełnia ich oczekiwań. Oczekują na podwyżki wykraczające poza planowany wzrost o 5 proc.

Drugim kluczowym tematem dla nauczycieli są zmiany w Karcie Nauczyciela, które rząd zapowiedział na ten rok. Ministerstwo edukacji podkreśla, że celem nowelizacji jest poprawa warunków pracy i wynagradzania nauczycieli. Planowane zmiany obejmują m.in. ujednolicenie pensum nauczycieli przedmiotów teoretycznych i praktycznych (do 18 godzin tygodniowo), skrócenie okresu zatrudnienia na czas określony dla nauczycieli bez stopnia awansu oraz zmiany dotyczące godzin ponadwymiarowych.

Kwestia wynagrodzeń i warunków pracy to nie jedyne tematy, istotne dla nauczycieli w najbliższym czasie. Bardzo istotne są zmiany, na które czeka środowisko pedagogów, dotyczą nauczycielskich emerytur, co może wpłynąć na przyszłość wielu pedagogów. Losy zmian są wciąż niepewne. Nową władzę, m.in. prezydenta RP czeka dużo pracy i podejmowanie odpowiedzialnych decyzji.

INTERESUJĄCE

SĄ UTRUDNIENIA

Trwa budowa drogi, która połączy ul. Krzyżanowskiego z ul. Wieniawskiego. Wartość tej inwestycji to ponad 44 mln zł. To nowe, ważne połączenie ułatwi skomunikowanie osiedli Słocina i Zalesie ze śródmieściem. Droga będzie miała 1,4 km długości i 7 metrów szerokości. Po obydwu jej stronach powstaną chodniki o szerokości 2 metrów. Częścią tego przedsięwzięcia jest także budowa ścieżek rowerowych, oświetlenia, zatok autobusowych, przebudowa i budowa kanalizacji deszczowej. Ponadto w ramach inwestycji przebudowane zostaną skrzyżowania nowego łącznika z już istniejącymi drogami.

Firma budująca nowe połączenie rozpoczęła prace w rejonie skrzyżowania al. Armii Krajowej z ul. Krzyżanowskiego 17 lutego. W związku z tym wprowadzona została nowa, tymczasowa organizacja ruchu. Na al. Armii Krajowej, w rejonie skrzyżowania, będą czasowo wyłączone pojedyncze pasy ruchu, co może spowodować wspomniane utrudnienia.

MODERNIZACJA GRUNWALDU BUDZIWOJ



Plac budowy stadionu Grunwald

Gotowe są już fundamenty nowego budynku klubowego, rozpoczęło się murowanie ścian. Koszt modernizacji tego stadionu ponad 4,2 mln zł. Ta inwestycja rozpoczęła się jesienią ubiegłego roku. Jej zakres jest bardzo duży i obejmuje budowę budynku klubowego, remont boiska treningowego, budowę oświetlenia boiska głównego, przebudowę instalacji.

Budynek klubowy będzie miał 250 m kw. powierzchni. Znajdą w nim miejsce: trzy szatnie wraz sanitariatami przeznaczone dla piłkarzy, pokój sędziowski, pomieszczenia gospodarcze, magazyn sprzętu sportowego, pomieszczenie techniczne, korytarz, zaplecze sanitarne dla kibiców. Obiekt będzie przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

Prace prowadzone są w dobrym tempie. Wykonawca zdemontował już stare kontenery, przebudował przyłącz energetyczny. Gotowe są fundamenty nowego budynku klubowego, trwa murowanie ścian. Do finiszu zbliżają się prace przy fundamentach pod słupy oświetleniowe na boisku głównym. Roboty prowadzone są także na boisku treningowym. Wykonano tam już 70 proc. podbudów pod ułożenie sztucznej trawy. Inwestycja zakończona zostanie latem tego roku.

CYFROWO W PRZEDSZKOLU



Nowe wyposażenie przedszkoli

Ruszył przetarg na kupno i dostarczenie do przedszkoli w Rzeszowie nowoczesnych sprzętów do nauki. Interaktywne tablice oraz tablety mają znaleźć się w 50 miejskich

placówkach jeszcze w marcu. Miasto czeka na oferty od firm.

Kupno tablic interaktywnych oraz tabletów jest częścią projektu „Zdrowo - cyfrowo w przedszkolu”. - Edukacja to obszar, na którym nie należy oszczędzać nigdy. W końcu przyczynia się w ogromnym stopniu do budowania naszej stabilnej, dobrej przyszłości – wysoka jakość nauczania to później świetni fachowcy na rynku pracy. Dlatego cieszę się, że mamy kolejne pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy, z Unii Europejskiej, na rzeszowskie dzieciaki – podkreśla prezydent Konrad Fijołek.

Urządzenia muszą spełnić wymagania opisane w projekcie. Na przykład dla tablic interaktywnych jest to m.in. wysoka rozdzielczość 4K, 60Hz częstotliwość odświeżania, szereg współczesnych złącz i możliwości komunikacyjnych jak WiFi i Bluetooth. Wszystkie sprzęty muszą być fabrycznie nowe i pochodzić z autoryzowanego źródła oraz posiadać pakiet usług gwarancyjnych.

NOWY AUTOBUS SZKOŁY

Do listy zrealizowanych już w Rzeszowie działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami jak chociażby: remonty i modernizacje domów pomocy społecznej, modernizacja przystanków autobusowych, piloty dla osób niewidzących i niedowidzących, wyposażenie budynków Urzędu Miasta w plany tyflograficzne, otwarcie Międzynarodowego Centrum Integracji Feniks i Centrum Opiekuńczo Mieszkalnego przy ul. Sucharskiego, likwidacja barier architektonicznych w szkołach podstawowych nr 22, 16 i 30, Zespole Szkół nr 2 dochodzi kolejne. Jest to zakup nowego autobusu dostosowanego do przewozu uczniów z niepełnosprawnościami. Będą z niego korzystać dzieci uczące się w Zespole Szkół Specjalnych im. UNICEF.

Obecnie szkoła korzysta z 17-letniego autobusu, bardzo już awaryjnego. Nowy pojazd zapewni komfortowy i bezproblemowy dojazd dzieciom na zajęcia dydaktyczne, rewalidacyjne, wycieczki, na zawody i konkursy na terenie Podkarpacia, na pływalnię oraz zajęcia praktyczne, pozwalające na wyrównywanie szans i umożliwiające samodzielne funkcjonowanie. Przetarg na zakup autobusu został już rozstrzygnięty. Zwyciężyło Przedsiębiorstwo Usługowe Bus Service z Augustowa, które do końca maja tego roku pojazd ma dostarczyć do Rzeszowa. Będzie to mercedes z 21 miejscami w swoim wnętrzu, wyposażony w winde/podnośnik umożliwiający bezpieczny i szybki wjazd osoby na wózek inwalidzkim.

Zakup autobusu jest współfinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Kwota dofinansowania to 351 500 zł.

TLUSTY CZWARTEK



W cukierni Kazimierza Raka. Fot. A. Baranowski

Tłusty czwartek to od zawsze prawdziwe żniwa dla cukierników. Nie inaczej było i w tym roku. Jedną z najbardziej renomowanych cukierni w naszym mieście, jest zaprzyjaźniony zakład Kazimierza Raka. Postanowiliśmy go odwiedzić w tym gorącym dniu. Już z daleka snuła się woń wypiekanych smakołyków. Oczywiście, w kilku wersjach smakowych, gdyż rozbieżność indywidualnych gustów pączkowych jest spora. Ale żeby klienci mistrza Kazimierza w tym dniu potrafili wręcać aż 30 000 pączków, nie przyszłoby mi nigdy do głowy.

Rom

NIE ZAPOMINAJCIE O TOWARZYSTWIE PRZYJACIOŁ RZESZOWA!

Prosimy o przekazanie 1,5 procent od podatku, kierując go w Waszym PIT na rzecz Towarzystwa, wpisując adres:

Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa
35-051 Rzeszów, ul. Słoneczna 2

KRS 0000039866

ŁĄCZYMY SIĘ Z NASZYM PRZYJACIELEM

KRZYSZTOFEM KADŁUCZKĄ

W JEGO SMUTKU PO STRACIE NA ZAWSZE SVOJEJ

SIOSTRY MARII

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ RZESZOWA
ZESPÓŁ REDAKCYJNY „ECHA RZESZOWA”

RAFAŁ TRZASKOWSKI NA PODKARPACIU



Rafał Trzaskowski wśród entuzjastycznie witających go rzeszowian

Pierwszy weekend marca kandydat na prezydenta państwa, **Rafał Trzaskowski**, spędził na naszej ziemi. Wpierw odwiedził Hutę Stalowa Wola, praktycznie z dwóch powodów. Jest to jeden z najpoważniejszych producentów sprzętu wojskowego, a ponadto Rafał Trzaskowski widzi konieczność uruchomienia planu powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego 2.

Rozwinął tę koncepcję podczas wyborczego, sobotniego spotkania zorganizowanego w hali agencji rozwoju przemysłu w Mielcu. Zagrożenie militarne naszego kraju staje się realną rzeczywistością w wyniku złamania traktatu gwarantującego niezawisłość Ukrainy w zamian za rezygnację tego kraju z arsenału nuklearnego. Podpisały go i USA i Federacja Rosyjska.

Rosja wbrew tym deklaracjom najechała na Ukrainę, gdzie brutalna i wyniszczająca wojna trwa już trzy lata. Niezbędny staje się szybki rozwój naszego przemysłu zbrojeniowego. Tradycyjnie już teren Podkarpacia jest naturalnym miejscem rozbudowy takiego potencjału. To ogromna szansa rozwoju dla naszego regionu.

W samo południe w niedzielę podobne spotkanie odbyło się w rzeszowskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji, które również zgromadziło bardzo dużą liczbę zwolenników Rafała Trzaskowskiego, którzy żywiołowo reagowali na poszczególne fragmenty jego wyborczego wystąpienia. Sporo było o bezpieczeństwie, ale i o sprawach bieżących. Szczególny aplauz wzbudziło stwierdzenie, że rozliczenie PiS jest swoistym sz-

cunkiem dla naszego państwa. Nie może bowiem być żadnej tolerancji dla złodziei i cwaniaków.

Najbardziej przypadło mi do gustu to, że Rafał Trzaskowski nie skupiał się na polemice ze swoimi konkurentami, lecz prezentował interesującą wizję naszej przyszłości. Nie dotyczyło to wyłącznie naszego bezpieczeństwa, ale także chociażby ważnych zapożnień w polityce społecznej.

Żywiołowe poparcie dla prezentowanej wizji przyszłej prezydentury nie bierze się z pietruszki. Jego komitet wyborczy już złożył w Państwowej Komisji Wyborczej okazały stos kart z podpisami poparcia dla jego kandydatury. Uzbierało się tego ponad milion.

Roman Małek

OPLATA SKARBOWA BEZGOTÓWKOWO

Mieszkańcy Rzeszowa mogą już wygodnie i bez dodatkowych opłat uiszczać opłatę skarbową za pomocą terminali płatniczych, dostępnych w urzędach skarbowych. To istotne ułatwienie, które pozwala zaoszczędzić czas i eliminuje konieczność odwiedzania banków lub punktów płatniczych w celu dokonania wpłaty.

Dotychczas mieszkańcy mogli bezgotówkowo regulować zobowiązania podatkowe, jednak opłata skarbową wymagała wizyty w banku lub placówce pocztowej, co wydłużało cały proces. Dzięki współpracy z prezydentem Konradem Fijołkiem, teraz w I i II Urzędzie Skarbowym w Rzeszowie działają terminale płatnicze, umożliwiające natychmiastowe dokonanie opłaty skarbowej bez prowizji. - Świat się zmienia. Dziś coraz więcej spraw urzędowych załatwiamy elektronicznie.

Wprowadzenie terminali do opłaty skarbowej oznacza większą wygodę dla mieszkańców, oszczędność ich czasu i brak prowizji – podkreślił prezydent **Konrad Fijołek**, dziękując administracji skarbowej za podjęcie tej inicjatywy i wpisanie się w ideę Rzeszowa jako miasta innowacji.

Nowe rozwiązanie wprowadzono dzięki współpracy z PKO Bankiem Polskim, który udostępnił terminale umożliwiające szybkie i bezpieczne transakcje. W 2023 roku z tytułu bezgotówkowej opłaty skarbowej wpłynęło do miasta 8,5 mln zł, co potwierdza rosnące zainteresowanie mieszkańców nowoczesnymi formami płatności. Terminale w rzeszowskich urzędach skarbowych to kolejny krok w stronę ułatwień dla obywateli i modernizacji lokalnej administracji.

Inf. własna

NASI LAUREACI

Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa. Począwszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.



Krzysztof Kadłuczko
Kapituła

Zygmunt Haliniak – od 1990 roku prezes zarządu rzeszowskiej spółdzielni mieszkaniowej. Jest świetnym organizatorem wszystkich działań będących w jego kompetencji. Pod jego kierownictwem spółdzielnia pomyślnie przeszła okres transformacji i kilka prób rozbicia jej na mniejsze spółdzielnie osiedlowe. Mimo ustawy centralizującej zarządzanie społecznością spółdzielczą zdołał utrzymać w mieście samodzielność pięciu osiedli, co dało pozytywny efekt w formie dobrze funkcjonujących administracji i efektywnych rad osiedlowych, wybranych tajnie spośród członków spółdzielni. Gremia te skutecznie podejmują i rozwiązują sprawy, z którymi borykają się mieszkańcy. Skutek tych działań to między innymi likwidacja niebezpiecznych piecyków gazowych i wprowadzenie centralnej ciepłej wody, dbałość o czystość w poszczególnych osiedlach, optymalne składowanie i odbiór śmieci i odpadów, a także organizowanie ogródków jordanowskich dla dzieci. Pan Haliniak i spółdzielcy współdziałają z Towarzystwem Przyjaciół Rzeszowa w zakresie problemów dotyczących kultury, a także w wielu innych istotnych dla spółdzielców sprawach.

Marek Ustrobiński – urodzony w Rzeszowie. Ukończył Wydział Budowy i Utrzymywania Mostów na Politechnice Rzeszowskiej. Po ukończeniu studiów pierwsze trzynaście lat przepracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Dróg i Mostów. Tam realizował budowy, między innymi drogę kołowania samolotów i plac postojowy na lotnisku w Jasionce. Budował również ulice, mosty i kolektory kanalizacyjne w Rzeszowie. Dalszą karierę realizował w Miejskim Zarządzie Dróg i Zieleni w Rzeszowie. Po dwóch latach prezydent miasta Rzeszowa powierzył mu funkcję swojego zastępcy do spraw inwestycji, gdzie nadzorował realizację bardzo ważnych dla mieszkańców miasta inwestycji. Jedną z najważniejszych był most im. Tadeusza Mazowieckiego, którego realizacja kosztowała ponad 180 mln zło-

tych, z których 164 mln to środki pozabudżetowe. Po zakończeniu pracy jako zastępca prezydenta, powierzono mu prezesurę MPWiK w Rzeszowie. W 2024 roku został dyrektorem oddziału rzeszowskiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Marek Ustrobiński jest dobrym duchem Towarzystwem Przyjaciół Rzeszowa.

Andrzej Bajor – pochodzi z Radomyśla Wielkiego. W 1981 roku uzyskał uprawnienia kierownika budowy w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. Pracę zawodową rozpoczął na stanowisku kierownika w Elektromontażu Rzeszów. W latach 1982-1984 pracował w Libii. W 1990 roku rozpoczął własną działalność gospodarczą. W uznaniu za pomoc i wybudowanie domu jednorodzinnego wielodzietnej rodzinie, rzeszowski Caritas przyznał mu statuetkę i tytuł Miłosierdnego Samarytanina. Jako wybitny darczyńca wraz z synem Adrianem jest fundatorem pomnika Jana Pakosławica ze Stróżysk. W 2018 roku przyznano mu medal 30-lecia za zasługi dla Towarzystwa Pomocy im. Świętego Brata Alberta. Wraz z żoną Haliną i innymi darczyńcami ufundował rzeźbę Józefa Szajny Drabina do Nieba. Przez wiele lat sponsorował rzeszowski żużel, siatkówkę a także wspierał i wspiera Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa. Jest szczerym i bezpośrednim człowiekiem.

Józef Szyszka – absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu, pułkownik wojska polskiego, oficer starannie przygotowany do prowadzenia akcji przeciwpowodziowych, ratowania ludzi z klęsk żywiołowych i ewentualnych działań wojennych. W latach 1983-1990 pełnił obowiązki dowódcy jednostki wojskowej w Rzeszowie. Później był dyrektorem biura zarządu wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju. Po przejściu na emeryturę prezydent miasta Rzeszowa powierzył mu funkcję dyrektora wydziału kryzysowego, którą pełnił do 2017 roku. Jest związany z Towarzystwem Przyjaciół Rzeszowa. Z zamiłowania myśliwy.

PROBLEMY NOWEGO RZESZOWA

WPIERW PODSTAWOWE POTRZEBY

Rzeszów to miasto młodych! Władze miasta z zadowoleniem rozpoczynają kolejne projekty dla młodych, ich aktywizacji i zwiększenia udziału w procesach decyzyjnych oraz zarządzaniu miastem. Właśnie rozdano nagrody Primus Inter Pares. Prezydent Konrad Fijołek podkreślił, że dla budżetu miasta stypendia to nie wydatek, ale inwestycja. Wskazał, że ta inwestycja w zdolności, pracowitość, ambicje, osiągnięcia i pasje młodych rzeszowian jest niezbędna, gdyż to oni będą kreować w przyszłości rozwój Rzeszowa.

Z nieukrywana dumą biorą nas na świadków kolejnych działań polityki młodzieżowej, przedsiębiorczości młodych i innowacji. To cieszy! Daje perspektywę! Daje wiarę w przyszłość i rozwój miasta! Tym bardziej, że w Rzeszowie w 35-ciu szkołach podstawowych uczy się aż 16.000 młodych Rzeszowian, a liczba ta na szczęście wciąż rośnie.

Nie jest ten rokroczny wzrost liczby uczących się dzieci szczęściem dla każdego mieszkańca, nie jest szczęściem w każdej szkole. Co ma bowiem powiedzieć uczeń szkoły podstawowej w osiedlu Budziwoju, Słocina, Pogwizdów czy Matysówka? Szkoły za małe. Absolutnie nieprzygotowane na przyjęcie takiej liczby dzieci. A tu z jednej strony ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i konsekwentnie ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty stanowią, że zapewnienie kształcenia, wychowania i opieki w przedszkolach i szkołach podstawowych jest zadaniem oświatowym gmin, a z drugiej rodzice zobowiązani są do zapewnienia realizacji obowiązku szkolnego ich dzieci. Dzieci muszą się uczyć!

Konsekwencje tego stanu są przejmujące: przepełnione szkoły z systemami zmianowymi nawet dla 7-letnich pierwszaków z plecakami większymi niż one same, bo są problemy chociażby z miejscem na usytuowanie szafek na odzież wierzchnią, nie mówiąc o szafkach na przybory i podręczniki. Zajęcia z wychowa-

nia fizycznego w okresie zimowym bywają prowadzone na korytarzach z uwagi na brak sal gimnastycznych. Czy tak mają wyglądać szkoły stolicy innowacji w XXI wieku? Pod lupę wzięte zostały szkoły podstawowe w Matysówce, Pogwizdowie, Słocinie i Budziwoju.

Szkoła w Pogwizdowie to 6 sal dla 8 klas. Brzmi nie najgorzej, ale pojawia się dylemat, gdy sala pomieści maksymalnie 22. Dzieci, a klasa ma dopuszczalnie 25 uczniów. W szkole w Matysówce sala gimnastyczna ma rozmiar sali szkolnej, ale jest też wyłączone z użytkowania boisko, gdyż w ubiegłym roku pojawiło się na nim osuwisko ziemi. Uczniowie 7 i 8 klasy na lekcje wychowania fizycznego wożone są do hali Podpromie, a pozostałe klasy mają lekcje wychowania fizycznego w szkole. W szkole są 4 sale lekcyjne dla uczniów i świetlicy-stołówka, zatem szkoła – oczywiście – nie ma możliwości przeznaczenia żadnego pomieszczenia na przebieralnię. Dorastające dziewczynki i chłopcy przebierają się razem w ogólnodostępnej szatni.

Podobnie mają szkoły w Budziwoju czy Słocinie, które dosłownie pękają w szwach. Niech nie zwiodą nas ich warunki lokalowe – mają więcej sal niż szkoła w Matysówce, ale i liczba uczniów jest 6-krotnie większa (szkoły przewidziane dla maksymalnie 250-300 dzieci a uczęszcza do nich 900). W szkole w Budziwoju podczas przerw korytarze są tak zatłoczone, że dzieci mają problem z dostaniem się do stołówek, która ma zaledwie 30 miejsc i musi obsłużyć teoretycznie 240 uczniów w ciągu jednej, 15-minutowej przerwy. Stąd permanentna kolejka w całym korytarzu, a obiady wydawane są bez przerwy już od godziny 11.00.

Każda ze szkół to zespół szkolno-przedszkolny, czyli ma także grupy przedszkolne, z których część przeniesiona jest do pobliskich Domów Kultury. To zabieg tymczasowy, trwający jednak już od kilku lat, który jest niekorzystny również dla domu kultury, czytaj: dla mieszkańców. Taką

organizacja ogranicza i tak wątpliwości prowadzenia zajęć m.in. właśnie dla dzieci. Przypomnijmy, że zgodnie z uchwałą Rady Miasta Rzeszowa z 29 grudnia 2009 r. w sprawie utworzenia Rzeszowskiego Domu Kultury zasadniczo ten powstał celem stworzenia warunków dla rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego, edukacji kulturalnej oraz wychowania przez sztukę. RDK powinien prowadzić działania na rzecz rozwijania i zaspokajania potrzeb kulturalnych mieszkańców. Nie może jednak w pełni, bo został przeznaczony na już długo-tymczasowe przedszkola.

Każda ze szkół ma także obiecanie od wielu lat rozbudowy czy budowy nowych obiektów. Inwestycje chętnie obiecywane, ale rokrocznie odraczane ze względu na kolejne piętzące się problemy, a w tle informacje, że prognozy demograficzne urzędu wskazują, na zmniejszenie się liczby dzieci w przyszłości. Na sesji rady miasta temat został poruszony i uznany za pilny do realizacji. Trwa poszukiwanie środków i źródeł finansowania. Nie można jednak w tym względzie pochwalic się skutecznością.

Mieszkańcy, oczywiście, mają świadomość ograniczeń finansowych miasta i akceptują konieczność oczekiwania na zakończenie jednej inwestycji z możliwością rozpoczęcia kolejnej. Nie godzą się jednak z brak umiejętności wyboru priorytetów przez władze miasta. Najpierw powinno miasto spełnić obowiązki, które na nim ciąży (np. właśnie edukacja dzieci) a dopiero w dalszej kolejności realizować inwestycje wieloletnie, które nie są niezbędne dla mieszkańców, w szczególności jeśli pochłaniają tak ogromne części budżetu miasta (zabezpieczone 164 mln na PCLA czy ponad 260 mln na potrzeby Aquapark). Nikt nie kwestionuje, że super byłoby mieć wszystkie dogodności XXI wieku. A jakże! Ale dopiero, jeśli mamy spełnione pierwsze, podstawowe potrzeby, w tym bezpieczne i sprzyjające rozwojowi naszych dzieci szkoły.

Barbara Puszkarewicz



KOBIETA BEZ LUKRU



Anna Skiba

Drogi Kobiety!

Dzisiaj jest nasz dzień! 8 marca to święto jaińników, odwagi, siły i kobiecej solidarności. To dzień, w którym przypominamy sobie, że razem możemy wszystko – od podbicia kosmosu po wynagrodzenie dodatkowego dnia wolnego na zakupy.

Jako Rzeszowska Rada Kobiet przesyłamy Wam moc uścisków i pozytywnej energii! Niech ten dzień będzie pełen uśmiechu, błyszczących spojrzeń i momentów, które sprawią, że poczujecie się wyjątkowe – bo takie właśnie jesteście! Pamiętajcie! Razem jesteśmy jak najlepsza drużyna – wspieramy się, inspirujemy i pokazujemy światu, że

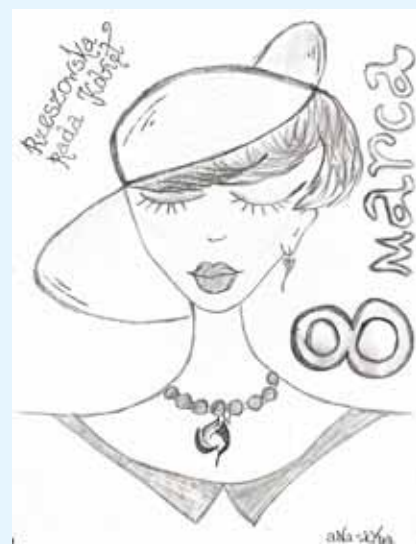
kobieca siła to nie mit, a rzeczywistość! Niech każda z Was dziś świętuje po swojemu: przy kawie, winie, w biegu czy w objęciach ulubionego koca. A jeśli ktoś zapyta, czego Wam życzyć, odpowiedzcie dumnie – wszystkiego, bo na wszystko zasługujemy!

Rzeszowska Rada Kobiet to nie tylko inicjatywa – to głos, który ma moc! Jesteśmy tu, by działać, wspierać i inspirować, a przede wszystkim pokazywać, że kobieca siła społeczna jest nie do zatrzymania. Nasza misja to budowanie przestrzeni, w której każda kobieta czuje się wysłuchana, zrozumiana i doceniona. Wspieramy, organizujemy, interweniuje – jesteśmy tam, gdzie potrzeba kobiecej solidarności. Od lokal-

nych inicjatyw po realny wpływ na życie mieszkanki i mieszkańców Rzeszowa.

Jesteśmy również obecne na łamach „Echa Rzeszowa”, gdzie dzielimy się naszymi inicjatywami, sukcesami i historiami wspólnych kobiet, które zmieniają rzeczywistość wokół siebie. Jeśli chcesz wiedzieć więcej, śledź nas, bierz udział w naszych wydarzeniach i dołącz do społeczności, która naprawdę ma wpływ! Razem tworzymy przyszłość, w której kobiety mają głos i przestrzeń do działania. Bo kobieca solidarność to nie tylko hasło – to siła, która zmienia świat!

Z kobiecą solidarnością i ogromem sympatii, Rzeszowska Rada Kobiet.



KONIECZNA POMOC



Karolina Sobota

Nadal aktualnym problemem rodziców jest niedostępność miejsc w żłobkach oraz przedszkolach. Prywatne placówki nie rozwiązują tej kwestii, a pierwszeństwo w większości przypadków ma rodzeństwo uczęszczających już do danego miejsca. Jest to zrozumiałe z punktu widzenia organizacyjnego dla rodzin mających kilkoro dzieci, ale jednocześnie powoduje, że nowi rodzice, niemający jeszcze dzieci w takich miejscach, mają utrudniony dostęp do opieki.

W jednym z prywatnych żłobków zostałam poinformowana, że mają limit przyjęć na dany rok, wynoszący pięcioro

dzieci. Tutaj również panuje zasada, że najpierw przyjmują rodzeństwo dzieci, które są w placówce. Skutkuje to długimi listami oczekujących, co utrudnia mamom życie, ponieważ to raczej one opiekują się dzieckiem przez pierwszy rok jego życia. Wiele matek, które chciałyby podjąć pracę, jest zmuszonych do przedłużenia urlopu macierzyńskiego, przejścia na urlop wychowawczy lub całkowitego zrezygnowania z kariery zawodowej. To z kolei prowadzi do zmniejszenia aktywności zawodowej, a tym samym wpływa na sytuację finansową całej rodziny.

Czasy, gdy dziadkowie zajmują się wnukami mijają. Jest coraz mniej wielopokoleniowych domów, a często dziadkowie nadal są aktywni zawodowo. O ile programy dofinansowujące opiekę nad maluchami wspomagają finansowo rodziny, o tyle znalezienie opieki jest wyzwaniem. Niania jest znacznie wyższym wydatkiem, aniżeli żłobek czy przedszkole. Niezbędne jest podjęcie działań i stworzenie kolejnych placówek poprzez adaptację, np. istniejących budynków. Co więcej, brakuje również wykwalifikowanego personelu. Wymagania co do osób zajmujących się dziećmi są

bardzo wysokie, co nie zawsze, niestety, idzie w parze z wynagrodzeniem. Skutkuje to brakiem kadry, która zapewniłaby szerokie spektrum opieki.

Konsekwencje tego zjawiska są odczuwalne nie tylko dla samych rodzin, ale także dla rynku pracy. Rozwiązanie tego problemu wymaga współpracy na wielu poziomach. Potrzebne są nie tylko inwestycje w infrastrukturę i zwiększenie liczby miejsc, ale także rozwój programów zachęcających do pracy w sektorze opieki nad dziećmi. Tylko poprzez kompleksowe podejście i zaangażowanie wszystkich zainteresowanych stron możliwe będzie zmniejszenie skali tego problemu i poprawa sytuacji młodych rodzin w Rzeszowie.

O RZESZOWSKICH ULICACH



Regina Kusak

Nasze miasto posiada 1024 ulice według ewidencji Miejskiego Zarządu Dróg w Rzeszowie, ale tylko 31 z nich nosi imiona znanych kobiet. Czy powinno być ich więcej? Odpowiedź jest prosta – na pewno tak, ale w urbanistyce miasta występują także łaki kwietne, skwery, parki, ronda, które zasługują również na kobiece elementy w przestrzeni miejskiej.

Rzeszów może się poszczycić skwerem im. Grażyny Gęsickej, parkiem im. bł. Karoliny Kózki i rondem im. Danuty Siedzikówny ps. Inka. W ocenie kobiecej społeczności Rzeszowa to kropla w morzu potrzeb, to wciąż za mało, gdyż rola kobiet w XXI wieku, w dobie społeczeństwa cyfryzacyjnego, jest ogromna.

Kobiety dzisiaj dorównują wiedzą i intelektem mężczyznom, a nawet niekiedy ich przewyższają. Najbardziej znane kobiety w dziejach Polski, piękne, mądre, zdolne i waleczne są chlubą nie tylko dla państwa polskiego, ale przede wszystkim ich imiona i nazwiska łatwo zapadają w pamięć: Helena Marusarzówna, Królowa Marysieńka, Maria Gumińska (ul. Marii i Jana Gumińskich), Maria Skłodowska-Curie, Anna Jagiellonka, Eliza Orzeszkowa, Gabriela Zapolska, Helena Modrzejewska, Jadwiga Smosarska, Klementyna Hoffmanowa, Maria Jasnorzewska-Pawlikowska, Mieczysława Ćwiklińska, Wanda Siemaszkowa, Zofia Wallis, Emilia Plater, Helena Szajer (ul. Heleny

i Tomasza Szajerów), Józefa Jaklińska, Królowa Bona, Maria Konopnicka, Stefania Michlewska, Anna German, Helena Kulig-Tchórzewska, Królowa Jadwiga, Maria Kownacka, Zofia Chrzanowska. W Rzeszowie widoczny jest także aspekt religijny, wzorowany na patriarchacie, gdzie nadaje się ulicom imiona świętych, np. bł. Karoliny, św. Faustyny, św. Kingi, św. Agnieszki.

Aldona Musiał-Kidawa, pracownik Politechniki Śląskiej w Zesztytach Naukowych Politechniki Śląskiej, powołując się na Josepha-François Lafitau, francuskiego jezuitę, misjonarza, etnologa i przyrodnika pisze, iż ów uczony zauważył znaczenie kobiet w społeczeństwie Irokezów. Lafitau

zaznacza, że „nie ma nic bardziej realnego, niż to gorące stanowisko kobiet. Kobiety określają narodowość, szlachetność pochodzenia, porządek pokoleń i ustrój rodzinny. W ich rękach leży cała istotna władza: ziemia, pola i cały urodzaj do nich należy. One są duszą rad plemienia, decydują o kwestiach wojny i pokoju. One opiekują się społecznym skarbem, władają niewolnikami, one zawierają małżeństwa, dzieci do nich należą, na ich krwi opiera się porządek dziedziczenia”. Zatem zasadnym jest, aby w Rzeszowie co najmniej 1/2 dróg, którym umownie nadano imię, nosiło imiona kobiet zasłużonych dla społeczeństwa polskiego oraz dla lokalnej i regionalnej społeczności.

KOBIETA SAMOTNA CZY SAMOLUBNA



Justyna Kuźniar

Kobiety od zawsze miały trudną rolę w społeczeństwie, były źle postrzegane. Zaczynając od Biblii, w której kobieta została ukazana jako ta, która kusi mężczyznę i namawia do grzechu. Dawniej jej rola odnosiła się do funkcji żony i matki, nie miała prawa zabierać głosu, ani uczestniczyć w spotkaniach. Nie miała nawet prawa decydować o sobie i swoim życiu, rodzina wybierała jej męża, nie miała prawa sprzeciwu. Główną jej rolą było wydawanie potomstwa, przede wszystkim płci męskiej, gorzej to wyglą-

dało w przypadku urodzenia córki, czy bezpłodności.

Czy współcześnie to zmieniło się? W teorii tak, jednak jeżeli chodzi o praktykę to bywa z tym różnie. Kobiety, które nie mają potomstwa, są w pewien sposób piętnowane. Złazszcza te, które mówią o tym głośno. Dlaczego publiczne przyznanie się do czegoś przez nie, jest tak źle traktowane? Zupełnie odwrotnie niż w przypadku mężczyzn. Każdy ma prawo czuć się dobrze ze sobą, nie odbieramy im prawa do wyrażania siebie.

Kobiety często, żeby nie czuć się wytykane czy obce, decydują się na tę trudną decyzję o posiadaniu potomstwa, tylko że taką decyzją mogą nie tylko siebie skrzywdzić, ale także inne osoby, zwłaszcza dzieci, w stosunku do których może się tak stać, ale nie musi, nie będą potrafiły żywić żadnych uczuć. Jedne dobrze się czują z dziećmi, inne niekoniecznie, więc nie powinno nikogo się zmuszać do zmiany.

Tu nie chodzi o samolubność, czy karierę, co często jest wypominane

kobietom, ale tu ma znaczenie pozostanie sobą. Dajmy innym żyć, skoro wszystko się zmienia, to i my choć trochę zmienmy nasze nastawienie do siebie nawzajem, zwłaszcza My, kobiety, powinnyśmy się wzajemnie wspierać. Wystarczy spojrzeć, że telewizja, Internet czy otoczenie w dużym stopniu wywiera na nas presję. Kobiety, które miały odwagę powiedzieć publicznie, że nie chcą mieć dzieci, w prasie czy na portalach społecznościowych często są krytykowane. Co jest bardzo przykre, bo zazwyczaj autorami tych ataków są drugie kobiety. Dajmy żyć innym ich życiem!

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

	„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:	
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

REGULAMIN KONKURSU PIOSENKI O RZESZOWIE „ZAKOCHANI W RZESZOWIE” 2025

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RZESZOWA zwane dalej organizatorem ogłasza konkurs na nowe utwory o Rzeszowie, realizowany w ramach projektu Koncert Piosenek o Rzeszowie „Zakochani w Rzeszowie”

CELEM KONKURSU JEST:

1. Inspirowanie środowisk twórczych, artystycznych, mieszkańców Rzeszowa do tworzenia nowych utworów muzycznych o Rzeszowie
2. Upowszechnianie i promocja twórczości artystycznej związanej z naszym miastem.
3. Budowanie zainteresowań twórczych wśród mieszkańców Rzeszowa
4. Wzbogacenie oferty repertuarowej
5. Rozwijanie twórczej wyobraźni i wrażliwości estetycznej wśród dorosłych i młodzieży

§1

ZASADY UCZESTNICTWA:

- uczestnikami konkursu mogą być: wyłącznie mieszkańcy Rzeszowa tj. dorośli - amatorzy, profesjonalści oraz studenci i młodzież szkół średnich
- kompozycja powinna zawierać

nowy tekst i muzykę lub muzykę skomponowaną do istniejącego już tekstu / wiersza rzeszowskich twórców opublikowanego w prasie lub książce i która nie była do tej pory włączona do repertuaru koncertów w minionych latach.

- do konkursu autor zgłasza utwór do którego posiada pełne prawa autorskie i majątkowe zgodnie z zapisem Ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.2019,1231t.j. z dnia 2019.07.03).

- kompozycja wokalna lub wokально-instrumentalna: autorski utwór słowno-muzyczny (zarówno w warstwie muzycznej jak i tekstowej) wykonywany w języku polskim, o czasie wykonania nieprzekraczającym 5 minut. Podmiot artystyczny może korzystać z akompaniamentu własnego, akompaniamentu towarzyszącego zespołu muzycznego lub półplaybacku. Zespół muzyczny rozumiany jest jako zespół instrumentalny lub wokально-instrumentalny - do 5 osób łącznie.

- zgłoszeniem na konkurs jest nadesłanie nagrań wideo w kadrze poziomym, w rozdzielczości HD Ready lub Full HD wyłącznie pocztą elektroniczną.

- do nagrań proszę dołączyć indywidualne karty zgłoszenia -

załącznik nr 1 oraz zgody na wykorzystanie wizerunków osób i rozpowszechnianie nagrań na formularzu przedstawionym w załącznikach nr 2,3 do Biura Konkursu, na adres e-mail: krysmal2020@gmail.com.

Zgłoszenia wysłane po terminie nie będą brane pod uwagę.

§2

Termin nadsyłania zgłoszeń na adres Biura Organizacyjnego Konkursu upływa z dniem 15 lipca 2024 r.

§3

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RZESZOWA, ul. Słoneczna 2, 35-061 Rzeszów, tel. 666 658 125.

Organizator konkursu:

1. Zatwierdza skład jury
2. Zastrzega sobie prawo do wykorzystania w swej działalności promocyjnej, metodycznej i wychowawczej zarejestrowanego dźwięku, obrazu filmowego i fotograficznego z prezentacji artystycznych uczestników konkursu, w całości lub we fragmentach, w czasie i miejscach przez siebie wybranych podając dane autora (imię i nazwisko, ew. pseudonim)

bez ograniczeń ilościowych, czasowych i terytorialnych.

3. Zastrzega sobie prawo rozstrzygnięcia konkursu na podstawie nadesłanych nagrań,

4. Jest administratorem danych osobowych uczestników konkursu, które przetwarzane będą wyłącznie na potrzeby przygotowania i realizacji konkursu przez powołane w tym celu Biuro Organizacyjne konkursu.

§4

JURY:

1. Zakwalifikuje podmioty artystyczne do udziału w konkursie.
2. Wyłoni laureatów Konkursu wg następujących kryteriów:
 - a) kompozycja utworu i jego walory;
 - b) kreatywność i nowatorskość kompozycji;
 - c) forma prezentacji utworu.
3. Dokona podziału nagród konkursowych.
4. Decyzje jury są ostateczne.
5. Laureaci konkursu zostaną zaproszeni do udziału w Koncercie Piosenek o Rzeszowie „Zakochani w Rzeszowie” który odbędzie się 6 września 2025 r. o godz. 17:00 w Wojewódzkim Domu Kultury, ul. Stefana Okrzei 7.

§5

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA:

1. Powołane przez Organizatorów jury może przyznać: trzy nagrody główne - finansowe (I, II, III miejsce) oraz wyróżnienia.

2. Nagrody i wyróżnienia zostaną wręczone laureatom podczas ogłoszenia werdyktu.

3. Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymują dyplomy uczestnictwa, które zostaną wysłane w wersji elektronicznej.

§6

Warunkiem koniecznym udziału w konkursie jest dopełnienie wymogów formalnych określonych niniejszym regulaminem.

§7

Regulamin wchodzi w życie z dniem ogłoszenia konkursu przez organizatora.

Dla uczestników niezbędne załączniki na stronie internetowej Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa.

Roman Małek
przewodniczący towarzystwa przyjaciół Rzeszowa

MŁODZIEŻ DLA SENIORÓW

To tytuł wyjątkowego koncertu, który odbył się we wtorkowe popołudnie, 11 lutego, w Osiedlowym Domu Kultury RSM przy ul. Kochanowskiego w Rzeszowie. Publiczność dopisała. Wchodzących seniorów witała **Danuta Wojnar Piąza**, przewodnicząca rzeszowskiej rady seniorów oraz **Barbara Bielak**, przewodnicząca osiedlowego klubu seniora. Walentynkowy upominek, wręczany gościom przez obie panie, był zapowiedzią miłej atmosfery tej muzycznej imprezy.

Gdy sala zapełniła się do ostatniego miejsca, sceną zawładnęła młodzież. Swoje umiejętności wokalne prezentowali kolejno członkowie zespołu instrumentalnego z Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Lubaczowie oraz zespół „Nierozłączne” Sekcji Wokalnej 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie. Wystąpili kolejno: Oliwia Kula, Joanna Sikora, Mikołaj Młodowiec, Julia Świder, Amelia Miśtak oraz grupa wokalna w składzie: Liliana Cioch, Oliwia Kula, Amelia Miśtak i Julia Świder. W wykonaniu tych

młodych artystów publiczność wysłuchała takich hitów sprzed lat, jak: „O mnie się nie martw”, „Dni, których nie znamy”, „Życia mała garść”, „Domek bez adresu”, „Tak smakuje życie”, „Tyle słońca w całym mieście”, „Chodź, pomaluj mój świat”, „Hallelujah”, „Wielka dama”, „Aleją gwiazd”, „Bratnie dusze”.

Trafnie dobrany repertuar oraz mistrzowskie wykonanie utworów wywołały wśród zebranych nostalgiczny, magiczny nastrój. Łezka zakręciła się w niejednym oku na miłe wspomnienia tamtych lat. Wyrazem wzruszenia, radości, uznania były gromkie brawa.

Ta piękna muzyczna uroczystość waleńtynkowa, to wspaniały przykład integracji międzypokoleniowej. Interesujący program muzyczny pokazał, że mimo różnic wiekowych można budować piękne relacje, kształtować postawy wzajemnej empatii. Na budowanie tych relacji każdy sposób jest dobry. Muzyka i śpiew nie znają granic, łączą pokolenia. Zaprezentowane melodie przywoływały dawne wspomnienia, pozwoliły powrócić



Grupa wokalna „Nierozłączne” z sekcji 21. Brygady Strzelców Podhalańskich

do czasów młodości, radowały serca, wywoływały uśmiech na twarzach.

Ten piękny koncert to inicjatywa **Joanny Sikory i Dominiki Mazurkiewicz**, uczennic klasy III LO z Lubaczowa. Pomysł zrealizowano dzięki pomocy Fundacji Polskiego Instytutu Wsparcia Zawodowego oraz Klubu Seniora przy Domu Kultury RSM Osiedla 1000-lecia. Był on częścią większego projektu „Dream – up – rozwój

skrzydła”, będącego inicjatywą firmy Pratt and Whitney, którego głównym celem jest rozwijanie umiejętności przywódczych kobiet oraz rozbudzanie ich pewności siebie. Pierwszą część owego projektu stanowił koncert „Na skrzydłach melodii”, zorganizowany przy współpracy dzieci z dysfunkcjami ze Specjalistycznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubaczowie.

Magiczny koncert „Młodzież

dla seniorów” zaszczycili swą obecnością – **Zdzisław Sikora**, prezes fundacji polskiego instytutu wsparcia zawodowego oraz przedstawiciele firmy Pratt and Whitney. O nagłoszenie zadbał **Dariusz Pożarnicki**. Koncert sprawnie i interesująco prowadzili – **Dominika Mazurkiewicz i Mikołaj Młodowiec**. Koordynatorem koncertu z ramienia fundacji była **Agnieszka Iwaniuk Kula**.

Krystyna Małecka

IX LO DO ROZBUDOWY

Do przetargu na realizację tego kolejnego dużego przedsięwzięcia inwestycyjnego w Rzeszowie stanęło sześć firm. Wybrana została oferta, którą złożyła firma Adamietz ze Strzelc Opolskich. Koszt rozbudowy i modernizacji IX Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Orzeszkowej wyniesie blisko 28 mln zł.

Zakres zaplanowanych prac jest bardzo duży. Najważniejszy element tej inwestycji to budowa nowego skrzydła szkoły. Będzie to budynek dwukondygnacyjny. Na parterze o pow. 1314 m kw. znajdą się przede wszystkim sale lekcyjne. Na piętrze powstanie hala sportowa z widownią i zapleczem sanitarnym. Powierzchnia użytkowa hali sportowej to 1080 m kw.

Istniejący budynek szkolny będzie zmodernizowany. Wymienione i rozbudowane zostaną tam instalacje: wodno-kanalizacyjna, centralnego ogrzewania, elektryczna, wentylacja. Częścią zadania będą także: wymia-

na stolarki drzwiowej i okiennej, remont łazienek z przystosowaniem ich do potrzeb osób z niepełnośprawnościami, remont pozostałych szkolnych pomieszczeń oraz montaż zewnętrznej windy. - *Rozbudowa i modernizacja IX LO jest kolejnym zadaniem poprawiającym infrastrukturę oświatową naszego miasta. Nie tak dawno zakończyliśmy budowę hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego, trwa rozbudowa Zespołu Szkół Elektronicznych i kompleksowa modernizacja budynku III Liceum Ogólnokształcącego* – mówi prezydent **Konrad Fijołek**.

Rozbudowa będzie realizowana w trybie zaprojektuj i wybuduj. Wykonawca w pierwszej kolejności przygotuje dokumentację rozbudowy i w oparciu o nią zadanie zrealizuje. Będzie miał na to 30 miesięcy od daty podpisania umowy. Ta będzie mogła zostać podpisana w pierwszych dniach marca.

Inf. własna



IX Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie



CALINECZKA W MASCE



Zespół aktorski spektaklu „Calineczka”. Od dołu z lewej Anna Złomańczuk, Katarzyna Lewandowska, Natalia Zduń, Ewa Mrówczyńska, Emil Musiański, Robert Luszowski

Premiera „Calineczki” w Teatrze Maska w pierwszy dzień marca 2024 r. była podwójnie fetowana, bo dyrektor Monika Szela po zakończeniu spektaklu, po wielkich brawach i ukłonach oznajmiła, że spektakl był razem częścią świętowania Międzynarodowego Dnia Teatru, które wprawdzie przypada 27 marca, ale okazja dla podkreślenia tego faktu zdarzyła się akurat. Od prezenta Rzeszowa Konrada Fijołka były zatem kwiaty na ręce dyrektor Szeli, które przekazała z życzeniami dla całego zespołu dyrektor

miejskiego wydziału kultury, Katarzyna Pawlak. Jak również nagrody, którymi prezydent uhonorował m.in. dwoje zasłużonych aktorów Maski – Jadwigę Domkę i Kamila Dobrowolskiego.

Było kwietnie po premierze i kwiaty dominowały w symbolice scenograficznej „Calineczki”. Obejmują ową przestrzeń sceniczną wedle pomysłu Marty Ożóg i osób z pracowni plastycznej, są elementami poszczególnych jej fragmentów i oplatają w swej metaforycznej wymowie niczym nieboskłon wszystko, co dzieje się scenie. I

jakże precudne są lalki, które zagrały w tym spektaklu zaiste na pierwszym planie, z takim subtelnym bowiem dystansem aktorzy je animują ruchowo i głosem, że są z nimi w duopolu, ale jakby na drugim planie. Te tuniki i spodnie w beżach dodatkowo ten obraz zamykają i tworzą w tych licznych scenach, choreograficznie ciekawych, takie spójnie wyraziste tło. Mimo woli ów sceniczny ruch przywoływał skojarzenie z niedawną pantomimiczną realizacją w tym teatrze „Dziewczynki z zapalkami”, co poniekąd staje się wyróżnikiem naszej miejskiej sceny dla dzieci, ale nie tylko.

„Calineczka”, stworzona scenicznym przez reżysera Przemysława Jaszczaaka na motywach baśni Hansa Christiana Andersena, według specyficznej adaptacji tego utworu przez niego wspólnie z Magdą Żarnecką, jest z ducha tego wybitnego duńskiego baśniopisarza i poety. Ale napisana jakby od nowa, nowocześnie, z tymi licznymi piosenkami napisanymi przez Magdę Żarnecką i muzycznie przez Miłosza Sienkiewicza. Z jednej strony narracja zgrabnie otwiera poszczególne wątki akcji, a z drugiej właśnie te piosenki tak czysto punktuja niczym aforyzmy, różne przesłania i prawdy, którymi warto się w życiu kierować, jak choćby ta końcowa, że warto mieć marzenia i spełniać je w życiu. I kolejny już raz widać w tym dziele przygotowania aktorów pomocną rękę i talent wokalistki, Gabrieli Janusz-Zięby.

A rozpoczyna ten śpiewaczy nurt spektaklu Natalia Zduń, znówu tak wspaniale obecna aktorsko w Masce, zawiązując akcję sztuki jako wróżka, gdy ziarenkiem podarowanym matce, pragnącej mieć dziecko, daje życie kwiatowej maleńkiej dziewczynce Calineczce, którą tu kreuje w owym duopolu z lalką Katarzyna Lewandowska. Matką jest zaś zawsze porwijąca precyzyjna w artystycznym przekazie Ewa Mrówczyńska, podobnie jak Anna Złomańczuk, doświadczony scenicznym Robert Luszowski, a także Emil Musiański. Bo wszyscy w tym spektaklu zbiorowo i indywidualnie animują różne postaci. I są wyraziści aktorsko w indywidualnych prezentacjach, choćby tych wokalnych, jak i w urzekająco splatanych kreacjach zbiorowych. Poczynając od ropuch, które zadręczają porwaną przez nie Calineczkę, cierpiącą także z powodu oddalenia od matki. Bo czy można żyć na bagnie? – Słuchać w piosence, a dzieci z widowni głośno protestują, że nie!

Te wszystkie przygody i tarapaty z myślą i kretem, niemożność ułożenia się z rybami i chrobaczkami, aż wreszcie prawdziwa przyjaźń z jaskółką, która Calineczkę zanoszą na skrzydłach do krainy elfów, to w spektaklu jakby chwila. Z kwiatu zrodzona, w kwiatkach zakochana, urzeczona nimi i słońcem Calineczka trafia szczęśliwie do miejsca niczym raj, gdzie panuje piękno, przyjazne otoczenie i harmonia. Jak w prawdziwej baśni zawsze być musi. Ten



Calineczka

baśniowy poniekąd musical jest nie tylko poetycko plastycznie ubarwiony, w czym także wielka rola reżyserki światła Moniki Sidor, ale przede wszystkim – jak już wspomniałem – urzekająco aktorsko przedstawiony z animacją owych licznych lalek, poczynając od tytułowej bohaterki. Widowisko, które zapewne zainteresuje dzieci, ale może nawet w większym jeszcze stopniu ich rodziców, dziadków czy opiekunów. Bo jest to mądra baśń, w urokliwej scenicznym formie zapożyczona i widowiskowo wzbogacona. A niektórzy być może pamiętają też inną zupełnie „Calineczkę” w Masce sprzed lat dwudziestu, którą przygotował profesor Janusz Pokrywka.

Ryszard Zatorski
Fot. HaWa

O DZIEDZICTWIE RZESZOWA



Letni Pałac Lubomirskich

Po blisko dekadzie Rzeszów powrócił na łamy czasopisma „Renowacje i Zabytki” jako wiodący temat numeru. O ile wydanie kwartalnika z 2015 r. było próbą podsumowania działań rewitalizacyjnych rzeszowskiego Starego Miasta, przypadających na drugą połowę XX w. oraz inicjatyw konserwatorskich, zrealizowanych w pierwszej dekadzie obecnego stulecia, edycja bieżącego numeru (4/2024) koncentruje się na działaniach i wydarzeniach z ostatnich lat. Były takimi niewątpliwie badania archeologiczne prowadzone w związku z modernizacją śródmiejskich deptaków. Ich efekty, poszerzające wiedzę o Rzeszowie – zarówno z okresu przedlokacyjnego, jak i czasów późniejszych – przybliży tekst dr. Pawła Kocańdy i Dariusza Bobaka.

Tematem wiodącym numeru jest wątek związany z rodziną Lubomirskich oraz jej wpływem na obraz miasta – zarówno w wymiarze urbanistyczno-architektonicznym, jak i na polu sztuk pięknych. O dziedzictwie Lubomirskich, dla których Rzeszów był miastem rezydencjonalnym, traktuje przekrojowo tekst dr Dagny Nestorow. Uzupełniają go

artykuł poświęcony wystrojowi rzeźbiarskiemu ogrodzenia Letniego Pałacyku Lubomirskich, autorstwa Edyty Dawidziak, oraz materiał poświęcony polichromii w ufundowanej przez Jerzego Ignacego Lubomirskiego kaplicy myśliwskiej w Miłocinie, współautorstwa E. Dawidziak i Elżbiety Wiącek-Lach.

Interesującymi pozycjami w najnowszym numerze „Renowacji i Zabytków” są także teksty Karoliny Chomiczewskiej na temat historyczno-architektonicznego przesłania wpisanego w obecną bryłę rzeszowskiego ratusza oraz dokonania znanego architekta, Tadeusza Tekielskiego. Jedno z nich, okazała kamienica posadowiona u zbiegu ulic 3 Maja i Zamkowej, odzyskało niedawno – dzięki pracom remontowo-konserwatorskim – dawny blask, co zostało dostrzeżone i wyróżnione w ogólnopolskim konkursie „Zabytek zadbany”.

W bieżącym wydaniu kwartalnika postanowiono także zwrócić uwagę na dzieła twórców, którzy – mimo ogólnopolskiej, a nawet światowej rozpoznawalności – w Rzeszowie pozostają słabo identyfikowani. Jednym z nich jest

Zbigniew Brodowski (1927-2017), warszawski artysta, który wykonał wysokiej klasy mozaiki na budynku Filharmonii Podkarpackiej oraz Zespołu Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie (pisze o tym Małgorzata Szelachowska). Drugim – architekt Witold Cęckiewicz (1924-2023), projektant m.in. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, w którego koncepcji autor nawiązał do swoich dwóch wcześniejszych, rzeszowskich realizacji – Katedry i Kościoła MB Saletyńskiej, o czym przypomina w swoim artykule dr Jakub Turbas.

Uwagę czytelnika warto polecić też teksty: Edyty Dawidziak poświęcony trafice, czyli historycznemu kioskowi rodem z Wiednia z początku XX w. (planowana jest jego konserwacja i translokacja), Pawła Batorego, dyrektora muzeum diecezjalnego w Rzeszowie, który ze znanstwem opisuje zbiory kierowanej przez siebie placówki, oraz Janusza Sepiolo, byłego architekta Miasta Rzeszowa, przybliżającego założenia i rezultaty konkursu architektonicznego na uzupełnienie południowej pierzei rzeszowskiego rynku, czyli na tzw. Aulę Miejską.

Swoistą wisienką na smakowitym torcie bogato ilustrowanych tekstów najnowszej edycji „Renowacji i Zabytków” jest artykuł Jakuba Pawłowskiego, poświęcony inicjatywie, jaką są spacer organizowane pod hasłem „Oko na miasto”. W ich ramach pomysłodawcy, wśród nich autor materiału, realizują misję upowszechniania lokalnego dziedzictwa, prowadząc zainteresowanych śladami ważnych dla miasta postaci i wydarzeń. Nad przygotowaniem omawianego numeru czuwało Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków, a za całością kształt wydania i jego koordynację odpowiadała miejska konserwator zabytków, Edyta Dawidziak.

Inf. własna

STYPENDIA DLA MŁODYCH TALENTÓW

3 658 688 zł przeznaczono na wypłatę stypendiów w ramach Programu Stypendialnego Miasta Rzeszowa Primus inter pares za ubiegły rok szkolny. Uhonorowano aż 2 172 najzdolniejszych uczniów i absolwentów rzeszowskich szkół, w tym 268 osób otrzymało dwa lub więcej stypendiów. To prestiżowe wyróżnienie obejmuje 6 form stypendiów przyznawanych dla uczniów i absolwentów rzeszowskich szkół samorządowych oraz niesamorządowych, którzy swoją wiedzą, umiejętnościami i pracą potwierdzili, że dążą do najwyższych celów edukacyjnych.

Primus – jest uhonorowaniem absolwentów, uzyskujących najwyższe lokaty na zewnętrznych egzaminach końcowych. Aż 248 uczniów, którzy osiągnęli najwyższe wyniki egzaminu ósmoklasisty lub matury z przedmiotów obowiązkowych i rozszerzonych, otrzymało to wyjątkowe wyróżnienie.

Mistrz – jest nagrodą dla 112 uczniów i absolwentów, którzy uzyskali na poziomie wojewódzkim czy ponadwojewódzkim najwyższe miejsca w olimpiadach, turniejach, konkursach przedmiotowych. Wyróżnienie jest nie tylko uznaniem ich talentu oraz ciężkiej pracy, ale także doskonałą motywacją do osiągania dalszych sukcesów.

Młody inżynier – jest uhonorowaniem 1014 uczniów oraz absolwentów, którzy osiągnęli wysokie rezultaty w przedmiotach ogólnokształcących,

matematyczno-przyrodniczych czy zawodowych. To okazja, aby zaprezentować talenty, zdobyć uznanie ekspertów i zyskać solidny fundament do dalszego rozwoju.

Zdolny uczeń – to wyróżnienie przyznane 366 uczniom, którzy osiągnęli znaczące wyniki w nauce przedmiotów objętych egzaminem ósmoklasisty lub maturą. Jednocześnie uhonorowano ich miejsca w zawodach wiedzy organizowanych przez kuratora oświaty lub na szczeblu powiatowym, stawiając kolejny krok ku rozwojowi pasji i dalszym osiągnięciom.

Zawodowiec – jest nagrodą dla 396 uczniów oraz absolwentów szkół ponadpodstawowych, którzy osiągnęli wysokie wyniki na edukacji zawodowej oraz na egzaminach kwalifikacyjnych i chcą dalej rozwijać swoją pasję, zdobywając uznanie oraz szansę na jeszcze większy sukces zawodowy w swojej dziedzinie.

Artysta – jest uhonorowaniem dla 35 uczniów oraz absolwentów szkół artystycznych, którzy osiągnęli doskonałe wyniki w nauce i legitymują się wybitnymi zdolnościami. To sposobność, by zaprezentować swoje sukcesy artystyczne, takie jak udział w olimpiadach czy konkursach na szczeblu wojewódzkim i regionalnym.

Ubiegając się o przyznanie stypendium, należy złożyć wniosek przez system elektroniczny na stronie <https://rzeszow.estypendia.pl> w terminie od 1 czerwca do 30 września.

Inf. własna

BAJKA+



Budynek Urzędu Marszałkowskiego

Podkarpacki marszałek samorządowy zrezygnował z całej puli pieniędzy na Centra Integracji Cudzoziemców – ośrodki integracyjne, przeznaczone dla wszystkich uchodźców, przybywających do Polski, odmawiając uczestniczenia w programie, który za rządów PiS zainaugurowała przytupem, w świetle kamer telewizyjnych i propagandy TVPiS, minister Małąg i na który w 2022 r. Polska otrzymała 492 mln z Unii Europejskiej.

Po utracie władzy, pisowscy hejterzy rozpoczęli kłamliwą kampanię, że 49 CIC, to łagry dla uchodźców, do których koalicja rządowa będzie wsadzać imigrantów w liczbie ponad 40 tysięcy. Inni pisowscy marszałkowie nie dali się oszukać temu brudnemu hejtowi z Nowogrodzkiej, bo nie będąc zaczadzeni własną propagandą wiedzieli, że chodzi tu o niewielkie biura, finansowane z funduszy marszałkowskich przez Unię Europejską i granty. Ośrodki zatrudniające dodatkowych kilku pracowników, finansowane przez miejskie ośrodki pomocy społecznej, ośrodki pomocy rodzinie i NGIOS-y, opłaca samorząd. Celem ośrodków było udzielanie pomocy w nauce języka, nadaniu numeru PESEL i uzyskaniu leczenia szpitalnego, wypełnianiu dokumentów, umieszczeniu dzieci w szkole i przedszkolu, znalezieniu pracy i mieszkania dla rodzin uciekających przed wojną, rozwiązywaniu ważnych spraw życiowych ludzi nieznających języka, z których ponad 90 proc. to Ukrainki z dziećmi. Dodatkowo sporo ludzi znalazło zatrudnienie w tych 49 centrach, liczących kilka pokoi, przy udzielaniu pomocy.

A marszałek podkarpacki demonstracyjnie odmówił uczest-

nictwa w programie twierdząc, że sobie sam poradzi, bo dostanie pieniądze z USAID. A potem do blond „przyjaciela” przyszedł Elon Musk i w ramach oszczędności z dnia na dzień zablokował wszystkie płatności USAID. Nawet te, które były kontynuacją od dawna udzielanej przez USA pomocy zagranicznej. Tysiące pomocowych organizacji zostało całkowicie bez finansowania, bez możliwości płacenia pensji pracownikom i opłacania rachunków. Pracę na całym świecie straciło wiele setek tysięcy ludzi, a pomoc wiele milionów w krajach najbardziej potrzebujących.

Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji opowiedział na zamkniętym spotkaniu, że przyjął ostatnio wizytę wysłannika marszałka, który zrozumiał swój błąd ponieważ przyszedł prosić o pomoc. Choć może lepsze byłoby tu słowo skamlać. Ale, wobec odmowy przyjęcia funduszy przez Podkarpacie, wszystkie pieniądze zostały rozdzielone między inne województwa. I nie da się oskarżyć koalicji rządowej o złe traktowanie opozycji, bo to ona wykazała się totalnym brakiem profesjonalizmu i frajerstwem. Uchodźcy i województwo stracili na tym od 9 do 40 milionów, w zależności od ich liczby i różnych szacunków. Mogą za to podziękować pisowskiemu trollom i przypadkowemu marszałkowi, wybranemu głosami podkarpackanów.

A minister powiedział, że nie rozumie tych z urzędu marszałkowskiego, nijak nie potrafi tego pojąć.

Może winien jest niefortunny skrót CIC, który kojarzy im się z genderem? Ale im się wszystko kojarzy, wiadomo z czym.

Krzysztof Kubala

RADA MŁODZIEŻY RZESZOWA

WYDARZYŁO SIĘ W LUTYM



Amelia Ławniczak

W lutym Rada Młodzieży Rzeszowa zorganizowała IV Kongres Samorządów Uczniowskich, podczas którego młodzież, eksperci oraz przedstawiciele władz lokalnych dyskutowali na temat edukacji, roli samorządów i zdrowia psychicznego uczniów. Pierwszego dnia odbyły się zajęcia dotyczące roli Rady Młodzieży Rzeszowa i samorządów szkolnych we wspieraniu systemu edukacji, a także sesje poświęcone zagadnieniom

zdobycia funduszy, zarządzania projektami i budowania dialogu między uczniami a nauczycielami.

Drugiego dnia odbył się panel omawiający temat roli samorządów uczniowskich i organizacji społecznych w rozwoju młodzieży. Uczestnicy dyskutowali również o edukacji poza szkołą – młodzież poznała historie zaangażowanych rówieśników, a nauczyciele omawiali łączenie pracy z pasjami. Kolejną część wydarzenia stanowiły warsztaty dotyczące korzyści z wyjazdów Erasmus oraz znaczenia rad młodzieżowych.

Trzeci dzień kongresu omawiał zagadnienia zdrowia psychicznego młodzieży. Odbyły się również warsztaty dotyczące radzenia sobie z presją, hejtem oraz rozwijania empa-

tii. Ważnym punktem dyskusji było wsparcie psychologiczne i przełamywanie stereotypów związanych ze zdrowiem psychicznym. Uczestnicy mieli także okazję poznać, jak sztuka, muzyka i pisanie mogą pomóc w radzeniu sobie z emocjami.

W tym miesiącu odbyła się również VIII Sesja XVI kadencji rady, na której podjęto decyzje o organizacji warsztatów na temat cyberbezpieczeństwa, współpracy przy wydarzeniu „Weekend Maturalny” oraz konferencji „Myśliwi a ochrona przyrody”. Na czas ferii przygotowaliśmy także zniżki dla uczniów rzeszowskich szkół średnich w lokalnych restauracjach i kawiarniach, kończąc w ten sposób miesiąc pełen inicjatyw i zaangażowania młodych w rozwój miasta.



Uczestnicy kongresu. W środku opiekun młodych, wiceprzewodniczący RM, profesor oświaty, Mirosław Kwaśniak

RUSZA REKRUTACJA



Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6

Niebawem ruszy rekrutacja do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych oraz klas pierwszych szkół podstawowych. Dotyczy ona roku szkolnego 2025/2026.

Od 3 do 14 marca 2025 r. (termin uzupełniający od 12 do 23 maja 2025 r.), to czas składania wniosków o przyjęcie do przedszkola oraz oddziału przedszkolnego wraz z dokumentami potwierdzającymi

spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym. Zaś od 3 do 19 marca 2025 r. (termin uzupełniający od 12 do 26 maja 2025 r.) – nastąpi weryfikacja przez komisję rekrutacyjną owych wniosków. Natomiast 28 marca 2025 r. (termin uzupełniający 30 maja 2025 r.) efekty pracy komisji rekrutacyjnej zostaną podane do publicznej wiadomości. Od 28 marca do 3 kwietnia 2025 r. (termin uzupełniający od 30 maja do 4 czerwca 2025 r.) wszyscy rodzice muszą potwierdzić wolę przyjęcia ich latorośli do przedszkola bądź oddziału przedszkolnego. Ostatecznie 7 kwietnia 2025 r. (termin uzupełniający 6 czerwca 2025 r.) zostaną podane przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych.

Od 3 do 14 marca 2025 r. (termin uzupełniający od 28 kwietnia do 9 maja 2025 r.) to czas składania wniosków o przyjęcie do klasy I szkoły podstawowej wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym. Od 3 do 19 marca 2025 r. (termin uzupełniający od 28 kwietnia do 13 maja 2025 r.) nastąpi weryfikacja owych wniosków przez komisję rekrutacyjną. Już 31 marca 2025 r. (termin uzupełniający 26 maja 2025 r.) komisja rekrutacyjna opublikuje listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych. Natomiast od 31 marca do 04 kwietnia 2025 r. (termin uzupełniający od 26 do 30 maja 2025 r.) nastąpi potwierdzenie przez rodziców woli przyjęcia do klasy I szkoły podstawowej. Już 9 kwietnia 2025 r. (termin uzupełniający 3 czerwca 2025 r.) komisja rekrutacyjna opublikuje listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych.

Inf. własna

Ciepło, które pozwala się zrelaksować

Za oknem pierwsze oznaki wiosny, ale chłodne wieczory wciąż przypominają o zimie? Dzięki niezawodnemu ogrzewaniu od MPEC-Rzeszów możesz cieszyć się komfortem w swoim domu niezależnie od pogody!

Wybierz nasze, bezpieczne i bezobsługowe ciepło, które pozwala Ci skupić się na tym, co przyjemne – chwili relaksu z dobrą książką.

MPEC-Rzeszów Twój dostawca ciepła



MPEC
Rzeszów



CIEPŁO
SYSTEMOWE
DLA RZESZOWA



TERAZ POLSKA

www.mpecrzeszow.pl





Bogusław Kobisz

Ja wychowywałem się w świecie dwubiegunowym w czasie, gdy po II wojnie światowej muskuły przeżył ZSRR z Breżniewem i USA z Carterem na czele. To były dwie potęgi, Unia Europejska dopiero się tworzyła, a Chiny marzyły o powrocie do swojej wielkości. Ameryka to było marzenie, to była ziemia obiecana w zasadzie dla wszystkich, no może w mniejszym stopniu dla Kanadyjczyków i Anglików.

Amerykańskie filmy, samochody, a w zasadzie wszystko, co było amerykańskie, było luksusem. Dolary miały ogromną wartość, pozwalały wybudować w Polsce dom, kupić mieszkanie i samochód. Dostać wizę do USA to tak, jakby wygrać miliony w lotka. Ameryka była na świecie synonimem

STRACH SIĘ BAĆ! COŚ KOŃCZY SIĘ I ZACZYNA

bogactwa. Dzisiaj nie ma już takiej przepaści finansowej, ludzie mogą dorobić się we własnym kraju lub w innych państwach Europy i nabierają przekonania, że Ameryka jest wyłącznie dla ludzi młodych, silnych i zdrowych.

To Ameryka konstruowała ład i bezpieczeństwo światowe. Między innymi za jej staraniem rozmontowany został ZSRR i powstało samodzielne państwo Ukraina. Ameryka gwarantowała wówczas Ukrainie bezpieczeństwo i ochronę granic w zamian za oddanie broni atomowej. Po latach okazuje się, że te gwarancje mogą nic nie być warte. W Ameryce nastała era Trumpa. To jest człowiek dobrze wykształcony, z bogatego domu, zakochany w sobie gbur, który z pewnością jest lepszym handlarzem niż dyplomata. Za wszelką cenę pragnie szybkiego własnego sukcesu w Ameryce i na świecie. Za wszelką cenę chce być ojcem zakończenia wojny w Ukrainie i w strefie Gazy. Mam jednak nadzieję, że się zreflektuje, iż polityka międzynarodowa nie jest tak prosta, jak wprowadzenie na powrót plastikowych rurek do picia, zmiana nazwy zatoki, czy utrudnianie życia ludziom o różnych orientacjach seksualnych.

Trump Przyzwyczał wszystkim do tego, że wpięć ogłasza publicznie swoje pomysły, a dopiero później jego ludzie rozważają,

czy to coś jest realne i możliwe do wdrożenia, tłumaczą, co autor miał na myśli. Jest pamiętliwy i mściwy, bez litości zwalcza swoich przeciwników. Dzisiaj nie ma znaczenia, czy to się komuś podoba czy nie – Amerykanie wybrali go na prezydenta. Można snuć domysły, w jakiej mierze pieniądze miliardów, Internet i rosyjskie oddziaływanie pomogły mu w tych wyborach, ale to niczego nie zmieni. Jest prezydentem i trzeba się z tym pogodzić. W jednym trzeba się z nim zgodzić – Europa musi sama zadbać o swoje bezpieczeństwo.

Trump otoczony gronem miliardów patrzy na wszystko przez pryzmat kosmicznych zarobków, jakie ci miliardrzy będą mogli osiągnąć, a ogromnymi pieniędzmi kusi go Putin. Trump pomaga Putinowi siadając z nim do stołu i musimy się z tym pogodzić tak, jak pogodziliśmy się z tym, że Prezydentem w Ameryce została osoba prawomocnie skazana i odpowiedzialna za szturm na Kapitol.

Maleje wiarygodność Stanów Zjednoczonych z zakresu sojuszy, pomocy i biznesu. Żeby rozwinięte kraje zachodniej Europy utrzymały swoje cywilizacyjne zdobycze i mogły nadal w spokoju się rozwijać, a kraje biedniejsze z dawnego demo-ludu mogły doganiać zachód, musi cała Europa bardziej się zjednoczyć i bardziej sama zadbać

o swoje bezpieczeństwo. Trump wyraźnie powiedział, że zmienia zasady, według których Ameryka będzie bronić konkretne części świata i konkretne kraje. Dosadniej ujmując, Trump powiedział – nic za darmo. Ukraińcom powiedział, że za pomoc w wojnie z Rosją żąda dostępu do złóż surowców ziem rzadkich, takich jak: uran, tytan, lit.

Może nam się to nie podobać, bo brzmi jak wymuszanie przez mafię haraczu na właścicieli restauracji za jej ochronę, ale i z tym musimy się zmierzyć. Sytuacja Unii, Polski, Ukrainy, a w zasadzie sytuacja całego świata staje się trudna i niebezpieczna. Chiny już mówią – gdy Rosja odbiera sobie Ukrainę to my chcemy zabrać Tajwan. My zaś musimy robić swoje – czy nam się to podoba, czy nie – w ścisłej współpracy z Ameryką, bo jest to światowa, gospodarcza i militarna potęga, wieloletni partner i sojusznik Europy.

Nie można jednak wykluczyć, że wyczerpie się formuła NATO. Musimy być na to gotowi i zwiększyć swoją militarną niezależność. Dzisiaj Rosja produkuje więcej broni niż wszystkie kraje europejskie razem. To musi się zmienić, bo z czasem może się okazać, że Trump będzie stanowił większe zagrożenie dla świata niż Putin. Pomysły tego typu, jak: aneksja Kanału Panamskiego, Kanady,

zawłaszczenie Grenlandii czy zrobienie ze Strefy Gazy Lazurowego Wybrzeża budzi we mnie strach i poczucie bezbronności. Niemniej jeszcze bardziej boję się tych jego pomysłów na kosmiczną armię, bo w przyszłości grozić nam to może wyścigiem zbrojeń w kosmosie i walkami o surowce na poszczególnych planetach, militarno-gospodarczego szantażu. Trump według mnie spowoduje to, że Ameryka będzie postrzegana jako nie gwarantująca pokoju, a niepokoju na świecie i do tego się przygotowujemy.

Łajanie Europy za to, że ponoć ogranicza wolność słowa, publiczne wspieranie partii prawicowej w Wielkiej Brytanii i publiczne wyrażanie troski o chrześcijaństwo w Europie, to bezzcelność i ingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw. Mam nadzieję, że to są tzw. niedomówienia, nietakty, wpadki. Jeżeli jednak są to zamierzone działania to mamy problem. Moim zdaniem musimy w całej Europie wzmocnić mechanizmy ochrony demokracji, mimo że my w Polsce przy ostatnich wyborach 15 października 2024 roku pokazaliśmy, że demokrację jesteśmy w stanie obronić, czego demokraci amerykańscy nie potrafili uczynić. Na koniec przytoczę stare powiedzenie – jeśli chcesz pokoju, to szykuj się na wojnę.

MÓJ POWOJENNY RZESZÓW



Bogusław Kotula

Cóż takiego uczynili ludziska Najwyższemu, że ten dał im władzę? Czym zasmucił i zawinił? Władza ludu zaprowadziła najwyższego aż na sam krzyż. Demokracja to właśnie władza ludu, to forma rządów, w której władza ogół obywateli reprezentowanych przez deputowanych – posłów, senatorów – oczywiście, wybranych przez większość głosujących obywateli. Jakże wspinała ta definicja demokracji. A jak to się ma do określonych w jakimś kraju rzeczywistych rządów, tak zwanych demokratycznych? Nie trzeba szukać daleko. Ponad setkę ról umęczona i pokawałkowana Polska nie pozwalała, ale musiała dać się

LOUDU, MÓJ LOUDU...

politycznie, społecznie i gospodarczo ponieważ przez zachłanność, ale mocnych, przygranicznych sąsiadów. Nie trzeba doszukiwać się przyczyn u – nie tylko zawodowych – historyków. Czy ewidentna wina stanu szlacheckiego załatwia wszystko?

Aktualna w danym kraju, nie tylko polityczna, rzeczywistość wykreśla z życia człowieka dzionek po dzionku, roczek po roczku. Obciążeni peselom muszą obejść się, jak nie singlową samotnością, to pobytem w rodzinnym albo domostwach wygnani. Wielu tkwi w tej znośnej codzienności, bo akurat ma jeszcze chęć na telewizję czy zieranie w codzienne bądź tygodniowe polityczne lub społeczne drukowane sprawliwliwienia. Osobiście nie oszczędzam na tak zwanych gazetach. W końcu, po co w moim wieku potrzebne są duże, emerytalne dotacje? Niczego przecież nie dorobię się. Samochód już nie na moje oczy, a wielometrowe mieszkanie może męczyć przy przemieszczaniu się. Ani mi pod siwym stropem jakieś psiozenie na kogoś,

czy na coś. Politykować nie potrafię, a wylaczać telewizor czy Internet akurat we własnym montowaniu myśli jakoś nie uchodzi. Lekko mnie natomiast szarpie bardzo rzeczowe bluzganie, które leci w manify. Jest doskonale zrozumiałe, bo te słowne strzały zaczynają się najczęściej na j- lub w-.

Bardzo twórczy nasz język ojczysty już dawno zaliczył te niekiedy celne słowne określenia. W dobrych domach traktowano te określenia nastrojów wybiórczo. Oczywiście, ulica gadała po swojemu, bo to był pewnego rodzaju szpan. Krótkoportkowi łapali w mig to rzucane przez dorosłych mięso, co najczęściej kończyło się pasowymi razami po dupie. Takie prawo mieli w stosunku do oszołków również sąsiedzi, do których doleciało owo mięso. Te wyrażenia na j- czy p- miały także inne skojarzenia, ale to już sprawa seksualnych porachunków.

W Polsce stało się to, co wcześniej czy później miało się stać. Tak zwany drugi sort, czyli damy, panusie i kobitki idą w zaparte

władzy. Uliczne manifestacje mocno podparte przez damską pleć robią nie wiatr, a wręcz huragan. To, że nikt jeszcze nie wygrał z kobitkami, to wcale nie bardzo przechodzony młyn. Obsypane dziećmi nie za bardzo miały czas i siły, żeby wyjść. No właśnie! Wcale nie na swoje. Historia może tylko muska te przykości, które potrafiły wykorzystać swoje fizyczne i duchowe walory, które szarpały wewnątrzności, nie tylko te przynależne do sukienkowatych. Postanowiły walczyć i ginąć nie tylko w imię tej białoczerwonej, która otulona pokrywioną flagą pokryta była wyraźnymi śladami – honoru, godności, patriotyzmu, sprawiedliwości i jedności. Każdy z nas miał matkę, która potrafiła znieść trudny, ciężki czas znaczony wychowaniem i poświęceniem. Tylko matki potrafiły do końca zostać przy umierających, którym pozostawały tylko ich dłonie położone na stygnącym czole.

Wychowałem się aż do dorosłości w drewnianym domu, jedynym moim na Stawiskach. W kilku takich domach było kogo wychowy-

wać. Po kilkoro nie tylko żółdków. Przed starszymi, już długoportkowymi, miało się respekt. Drewniane, sztachetowe płoty nie tylko łączyły. Mamy, babcie, ciotki nie siły się, żeby mieć na jakiegokolwiek uwadze dorastające wiadomości o tym, co chłopskie, a co babskie. Nie do końca wszyscy po sąsiedzku znali się na wylot. Do czego innego były potrzebne plotki, zapłotowe tajemnice i sąsiedzkie uzupełnienia. Dookoła wiadomo, że taki a taki mąż lubi wypić i to nie tylko pod śpiewanie. W poszczególnych kawałkach mieszkalnych Rzeszowa rządził silny, kozakowaty lider. Taki właśnie regulował konkretne, sąsiedzkie współzycie chałupy w chałupę. Tacy byli i na rynku, i na Baldachówce, i Podpromiu. Dużo później poznałem ich osobiście, ale już nie dowodził.

Tych, którzy nie umieli wypić – a do tego brali się za dowalanie żonom – nikt nie zgłaszał na milicję. Byli załatwiani po cichu, ale za to skutecznie. Za takie usługi brało się co najwyżej flaszkę. To nie były uliczne porachunki, to była swoista pomoc sąsiedzka. Drewniane chałupy miały swoje wewnętrzne życie, ale nie zawsze kryte były spokojnymi strzechami.

NOWOMOWA

W ANULACJI OKNA CYKLONU ZATENTEGOWAŁ SIĘ

Anulacja – coraz częściej używana forma rzeczownika odczasownikowego zamiast poprawnego – anulowanie. Przecież istnieją jeszcze inne, poprawne rzeczowniki oboczne – unieważnianie czy odwołanie. Ciekawy w tym procederze jest fakt, że ta forma jest poprawnie zbudowana pod względem słowotwórczym. Wydaje mi się, iż pojawiła się pod wpływem coraz lepszej i powszechniejszej znajomości języków obcych. Przecież angielska i francuska wersja to annulation. Zresztą podobnie jest w starej łacinie – annullo. Ponieważ nasz język jest zjawiskiem żywym, być może forma niepoprawna wyprze tę poprawną. Nie byłby to żaden ewenement. Dla przykładu – w średniowieczu pojęciem stolec określano tron monarchy lub bisku-

pa, a dzisiaj nie ma z tym żadnego, nawet śladowego związku.

Okno cyklonu – kilkakrotnie dostrzegł tak groźną pozycję w nieobliczalnym i budzącym grozę żywiole, w jakiej znalazł się przewodniczący państwowej komisji wyborczej, czyli on sam, Sylwester Marciniak. Wydaje mi się, iż sam te żywioły wywołuje. Zdziwił się musi jednak mało precyzyjna znajomość elementów składowych cyklonowego żywiołu. Częścią składową cyklonu jest oko, a nie okno. Okno może być na świat! A jeśli już coś mogłoby zastąpić oko, to raczej jakiś skromny łufcik, chociaż brzmi to mało poetycko. Zgadza się, że okno brzmi bardziej dumnie i okazale, aniżeli jakieś tam oko. Panu przewodniczącemu z przekonaniem życzę, aby groźne żywioły omijały

go dużym łukiem, zwłaszcza okno cyklonu. Jeśli już, to niechaj najwyżej spotka go jakieś mizerne gradobicie.

U z kreską – bardzo podoba mi się ta idiotyczna konstrukcja. Czy ktoś widział samogłoskę u z kreską nad nią? No, chyba że w pijanym widzie. Nie mam pojęcia, dlaczego z tak dużym uporem niektórzy określają w ten sposób o z kreską. Zastanawiałem się, czyja to wina? Nauczyciele źle uczyli? Nie sądzę. Raczej kiepscy uczniowie podczas lekcji języka polskiego prali kamieniami w szkołę, albo odspali burzliwe życie towarzyskie. Zdumiewa mnie jednak fakt, że często posługują się tą niedorzeczną formą ludzie pióra, bądź artystycznego fachu. Czyżby też prali kamieniami w szkołę?

Zachowywuje się – oczywiście, źle według Daniela Obajtka Najwyższa Izba Kontroli. Wiadomo dlaczego. Otóż oskarża go o jakieś niepojęte dla geniusza z Pciemia machloje. Zgroza – tak kryształowo czystego prezesa, któremu w dodatku marzą się rządy w stacji TVN? Ale ja nie o tych, zbyt monotonicznych „osiągnięciach” pcimskiego gieroja. W jego wypowiedziach coraz częściej pojawiają się językowe lapsusy. Widocznie wrażliwość na polskość w nim słabnie. Ostatnio popieprzył się mu formy trzeciej osoby czasu teraźniejszego i przeszłego czasownika zachowywać – zachowuje, a w czasie przeszłym – zachowywało. No i wyszedł dziwoląg godny patrioty Obajtka. Lepiej niech już nie eksperymentuje z polszczyzną, a zabierze się za poważną edukację językową.

Zatentegować – ciekawa konstrukcja językowa zmontowana z przyimka i dwóch zaimków, która nie powinna cokolwiek znaczyć, a jednak coś znaczy. Złazł się u rodaków dysponujących nieprzesadnie bogatym słownictwem. Zamiast wygłupiać się kwieciście – wyrażam najwyższy podziw dla urody i elegancji damy – można to zatentegować. No i wszyscy pojmą, co podwórkowy poeta miał na myśli. Zamiast wyjaśniać zawile, co należy zrobić, aby załatać dziurę w całym – wystarczy informacja, że właśnie problem zatentegowałem. Jakie to proste i jak konstruktywne! Niechaj wszyscy was serdecznie zatentegują.

Roman Małek

BUDŻET OBYWATELSKI 2026

W ramach Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego pieniądze na inwestycje otrzyma każde z rzeszowskich osiedli. Składanie projektów rozpocznie się już w marcu. RBO istnieje od 2013 roku. Jeszcze w 2024 w jego puli do podziału było 9,4 mln zł. W obecnej edycji będzie to kwota 15,7 mln zł, czyli tyle samo, co w roku ubiegłym, kiedy zapadła decyzja o dużym zwiększeniu środków na tę inicjatywę.

W najnowszej edycji zostały zachowane podstawowe zasady. Mieszkańcy będą głosować na propozycje w trzech kategoriach. Pierwsza z nich to zadania o charakterze ogólnomiejskim. Tutaj wybrana zostanie jedna inwestycja, której wartość nie przekroczy 2 mln zł.

Najwięcej środków – 12,7 mln zł – zarezerwowanych jest na zadania w kategorii drugiej – osiedlowe. Obowiązują w niej takie same zasady, jak w roku ubiegłym. Czyli pieniądze na wybrane przez mieszkańców inwestycje otrzyma każde z rzeszowskich osiedli. Kwota, która będzie wydatkowana na konkretne osiedle, zależy o liczby mieszkających tam

osób – 300 tys. zł dla osiedli do 2 tys. mieszkańców zameldowanych w Rzeszowie, 400 tys. zł dla osiedli powyżej 2 tys. mieszkańców zameldowanych w naszym mieście.

Do kategorii trzeciej należą projekty o charakterze prospołecznym, kulturalnym, oświatowym lub sportowym, na które zarezerwowany jest milion zł. Wartość szacunkowa jednego projektu w tej kategorii nie będzie mogła przekroczyć 50 tys. zł.

Ważną zmianą jest nowy harmonogram RBO. Poprzedni przewidywał rozpoczęcie prac latem i głosowanie jesienią. W tym roku jest inaczej. Projekty będzie można zgłaszać od 17 do 31 marca. Kolejne kroki: weryfikacja zgłoszonych projektów w kwietniu 2025 r, sporządzenie listy projektów dopuszczonych do głosowania – 6 maja 2025, składanie skarg na niedopuszczenie projektu do głosowania – do 13 maja 2025 r, sporządzenie ostatecznej listy projektów dopuszczonych do głosowania – 20 maja 2025, głosowanie od 21 maja do 4 czerwca, publikacja wyników głosowania 13 czerwca 2025 r.

Rom

DOPOWIEDZENIA



Krzysztof Kubala

Trudno jest czasem pisać do miesięcznika tekst felietonu w lutym do numeru marcowego i być oryginalnym, tym bardziej, że światowa polityka co dzień nam gotuje wyjątkowo zaskakujące wydarzenia. By się nie denerwować, tym razem nic o światowych wydarzeniach, które nas tak zaskakują. W naszym miesięczniku są od tego specjaliści i

– a piszę te słowa jeszcze w lutym – ale taki jest los autora miesięcznika, który z dużym wyprzedzeniem musi myśleć o tym, co pojawi się w gazecie w przyszłym numerze.

Środa popielcowa oraz ostatki, które oznaczają koniec karnawału i początek postu, spotykają się w tym roku ze Świętem Kobiet, do którego, jako wychowany na tym święcie, mam duży sentyment. A w samym końcu miesiąca nadejdzie wiosny i zmiana czasu na wiosenny oraz dłuższe dni, coraz bardziej przybliżające nas do lata i wakacji.

Zimy znowu prawie wcale nie było, więc wiosna stale prawie była z nami. Trochę zaczajona, więc i wrażenie mniejsze – ale czekamy i marzymy o kwieciu wokół nas i o wręczaniu naszym paniom bukietów oraz prezentów z okazji ich dnia. Bo naprawdę każda okazja jest dobra, by o naszych damach pamiętać. Powiem państwu między nami, że w naszym Towarzystwie Przyjaciół Rzeszowa odgrywają one ważną rolę w działalności i redakcji „Echa Rzeszowa”. Też są bardzo aktywne, co widać wyraźnie na naszych łamach. A więc – wiwat nasze panie, niech nas cieszą, jak najdłużej swoją obecnością, dobrocią i pięknem. Dla wszystkich pań najlepsze życzenia i kwiaty z własnej działki, przedstawione na zdjęciu obok.

WIOSNA, ACH TO TY...

nie będę im wchodzić w paradę. Nawet, jeśli nas Tramp znowu zaszokuje i zaskoczy, to o polityce i o wojnie niech piszą inni.

Dla naszego „Echa Rzeszowa” najważniejszym wydarzeniem była rocznica 30. lecia działalności. Świętowaliśmy hucznie 350 numer naszej gazety i jej pisanie o naszym mieście, rozwiązywania problemów Rzeszowa i pokazywania zasługonych dla niego postaci. Niestety, dużej liczby z nich nie było już między nami i mogliśmy ich tylko z wdzięcznością wspominać z okazji tej uroczystości. To dzięki takim postaciom, jak prezydent Tadeusz Ferenc, uznany przez „Newsweek” w 2015 za najlepszego prezydenta wszystkich polskich miast, a także za „Człowieka roku 2015” przez Kapitułę Konkursową „Smart City Forum” w 2016 roku, jesteśmy w tym miejscu, które dziś zajmujemy.

Było wśród nas wiele innych postaci, których działalność i zasługi dla miasta na bieżąco opisywaliśmy w naszym miesięczniku. To dzięki nim jesteśmy dynamicznie rozwijającym się miastem o ponad 200 tysięcznej liczbie mieszkańców i – poza stolicą, jedynym miastem w Polsce, którego liczba mieszkańców dynamicznie rośnie, gdy inne się wyludniają, bądź stoją w miejscu. Sprawdzmy, ilu mieszkańców ma dziś Rzeszów i albo z okazji Święta Paniagi, albo latem urządzmy fiestę, jakiej jeszcze nasze miasto nie widziało. To moja prośba do prezydenta Konrada Fijołka i władz miasta. Bo raczej tylko raz stajemy się metropolią.

Odświatłowaliśmy zatem swoją rocznicę i z nową energią idziemy dalej, by służyć naszym czytelnikom. I ja tam byłem, miód i wino piłem, i śpieszę relacjonować naszym czytelnikom kolejne, ważne dla Rzeszowa i jego mieszkańców sprawy. Co nas czeka w marcu

A dla tych, którzy chcą wszystkie nasze panie i nas pozbawić tego święta, życzenia zmartwienia i odzyskania pełni władz umysłowych. Niektórzy, próbujący pozbawić kobiety tego święta, a przy okazji praw i podmiotowości, już się o tym przekonali, przegrywając wybory. Kocie Fiono i jej właścicieli, nie idźcie tą drogą, bo na śmietniku historii nigdy nie jest przyjemnie.

My tu o marcu, a ja jestem już trochę duchem w kwietniu, przy Świętach Wielkanocnych i już w prawie świątecznym nastroju przygotowywać będę nowy, świąteczny tekst dla przyjaciół Rzeszowa. A w maju dużo znaczących, choć po macoszemu traktowanych świąt, ale długi weekend podoba się wszystkim, nawet nowogrodzkom i protestującym głośno przeciwko nie widać. Przy okazji też nasze sztandarowe Święto Paniagi. No i 80. rocznica zwycięstwa w II wojnie światowej, bez którego by nas wszystkich po prostu tutaj nie było!

A 18 maja I tura wyborów, do głosowania w której namawiać nie trzeba naszych czytelników, bo to są najlepsi czytelnicy na świecie. A w przerwie przed drugą turą, 26. V. Dzień Matki – jedno z najpiękniejszych świąt w kalendarzu.

Na koniec nie mogę się jednak powstrzymać od krótkiego wejścia na teren polityki w związku z wyborami. Usłyszałem opinię, że jeśli Don Trump odwiedzi Moskwę 9 maja i stanie obok kremlowskiego dyktatora, to wybory prezydenckie w pierwszej turze wygra Rafał. By nie zapeszyć i nie narazić się naczelnemu – czytelnikom pod rozważę, a Polsce do sztambucha wpisuję tę ciekawostkę. Pałę się z ciekawości, czy dojdzie do takiego rozwoju wydarzeń. Nawet jeśli nie, to w Dzień Dziecka będziemy mieć drugą turę.

PRAWIE NAJLEPIEJ



Widok na urokliwą ulicę 3 Maja

W najnowszym rankingu Business Insidera porównano 16 polskich miast – po jednym z każdego województwa. Pod uwagę brano kluczowe liczby, takie jak wysokość bezrobocia, wysokość wynagrodzeń, cena mieszkań z drugiej ręki. Dodatkowo autorzy rankingu porównali istotne dla ogólnego zadowolenia z życia aspekty, takie jak: dostęp do lekarzy, przestępczość i jakość powietrza. Porównywane dane są świeże – oddają sytuację miast na koniec 2024 r. Co istotne, porównywane dane zostały zebrane z oficjalnych źródeł, takich jak: Główny Urząd Statystyczny, Narodowy Fundusz Zdrowia, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

Pierwsze miejsce w rankingu miast, w których żyje się najlepiej zajął Poznań. Na świetnym drugim miejscu w Polsce

jest Rzeszów! Nasze miasto od Poznania dzielił jedynie jeden punkt. Rzeszów w porównaniu z poprzednim rankingiem Business Insidera awansował na podium z piątego miejsca. Wpływ na to – zdaniem autorów rankingu – miało to, że: wzrosły płace, lekko spadły ceny nieruchomości, a także poprawiła się dostępność lekarzy i jakość powietrza. Za Rzeszowem znalazły się: Gdańsk, Łódź, Katowice i Kraków. – *Bardzo cieszę się, że nasze miasto zostało tak wysoko ocenione w rankingu jakości życia. Jest to efekt intensywnych działań na wielu polach i sukces nas wszystkich – mieszkańców Rzeszowa. Nie zatrzymujemy się i będziemy działać dalej, wprowadzając kolejne inicjatywy, dzięki którym rzeszowiakom będzie żyło się jeszcze lepiej – mówi prezydent Konrad Fijołek.*

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE





NOWA PLACÓWKA



Roboty w budynku przy ul. Kraszewskiego 1

Ponad 1,4 mln złotych na pomoc dla rzeszowskich dzieci. Powstaje nowa placówka wsparcia dziennego w Rzeszowie. Wykonanie sufitów podwieszanych, ścianek działowych, demontaż okładzin ściennych oraz posadzek to tylko niektóre z prac budowlanych, jakie zostaną wykonane w lokalu przy ul. Kraszewskiego 1/2. Dzięki przebudowie powstanie nowa świetlica dla 18 dzieci i młodzieży. Prace już trwają, a gotowe miejsce ma działać tak, jak Placówka Wsparcia Dziennego „Przystań” przy placu Wolności – pomagać dzieciom i młodzieży w zdobyciu pewności siebie i zagospodarowaniu wolnego czasu. - *Cieszę się, że to nowe miejsce na mapie Rzeszowa będzie pełniło ważną funkcję społeczną, przysłuży się rzeszowskim dzieciom i młodzieży. Każdy powinien móc liczyć na równy start w życiu, dlatego staramy się te szanse wyrównywać. Podobnie jak w przypadku PWD „Przystań”, również tutaj zajmą się tym pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzeszowie* – wyjaśnia prezydent **Konrad Fijołek**.

Chodzi o powstającą w lokalu przy ul. Kraszewskiego 1/2 świetlicę, której powstanie jest częścią unijnego projektu „Zwiększenie dostępu do usług

wspierających funkcjonowanie dzieci, młodzieży, rodzin biologicznych i pieczy zastępczej”. Na mającej blisko 90 m kw. powierzchni trwają już kompleksowe roboty budowlane. Do tej pory wykonawcy udało się skuć tynki i posadzki, wyburzyć część ścian czy w większości zamontować instalacje elektryczne. Przed pracownikami jeszcze dostawa i montaż stolarki drzwiowej, prace sanitarne wodno-kanalizacyjne, budowa wentylacji, pomalowanie powierzchni.

Placówka będzie posiadała salę główną z możliwością wydzielania na dwie przestrzenie za pomocą ścianki mobilnej. W planach jest aneks kuchenny z perspektywą prowadzenia zajęć z wychowankami. Lokal będzie wyposażony w dwie łazienki oraz szatnię. Projektowane zmiany we wnętrzu budynku mają umożliwić swobodne korzystanie z obiektu osobom z niepełnosprawnością.

Na projekt Rzeszów otrzymał 1 454 tys. złotych, z czego 1 302 tys. zł to dofinansowanie z funduszy europejskich, a 152 tys. zł pochodzi z dotacji celowej. Dojazd do planowanej inwestycji jest zapewniony z ul. Kraszewskiego. Prace mają zakończyć się w ostatnich dniach marca tego roku.

Inf. własna

TAKIE BĘDZIE PCLA



Wizualizacja PCLA

Podkarpackie Centrum Lekkiej Atletyki to przyszłościowy obiekt, na którym wydarzenia będzie mogło oglądać z zadaszonych trybun prawie 8 tysięcy widzów. Nowy stadion przyciągnie nie tylko kibiców lekkiej atletyki, ale także piłki nożnej. Spełni bowiem kryteria licencyjne Ekstraklasy i rozgrywek klubowych UEFA. Boisko do gry w piłkę będzie z trawy naturalnej, wyposażone w system nawadniania i podgrzewania. Stadion zostanie także przystosowany do organizacji wydarzeń kulturalnych, takich jak chociażby koncerty. Jeśli chodzi o infrastrukturę sportową, obiekt przy Wyspiańskiego będzie miał 400-metrową bieżnię a także skocznię do skoku w dal, wzwyż, o tyczce oraz krytą, 150-metrową bieżnię z zapleczem odnowy biologicznej dla sportowców.

Koszt budowy stadionu to 194 mln zł. Zadanie jest finansowane ze środków budżetu Rzeszowa, województwa podkarpackiego, a także z dofinansowania Ministerstwa Sportu i Turystyki. Inwestycja jest realizowana w trybie zaprojektuj i wybuduj. To oznacza, że wykonawca w pierwszej kolejności opracowuje dokumentację projektową, a następnie, po zdobyciu niezbędnych pozwoleń, w oparciu o nią obiekt buduje. Dokumentacja jest gotowa, trwają starania o wydanie pozwolenia na budowę. Ta procedura powinna zakończyć się wraz z pierwszym kwartałem tego roku. Równolegle na terenie przy ul. Wyspiańskiego trwają prace związane z wyburzeniem starego stadionu Resovii oraz przygotowywaniem terenu do rozpoczęcia budowy.

Rom

SZKOŁA W STAROMIEŚCIU GOTOWA



Szkoła po przebudowie

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13 i Przedszkola nr 6 rozpoczęli zajęcia w rozbudowanym budynku. Inwestycja kosztowała ponad 17,5 mln zł. Rozbudowa szkoły i przedszkola w rzeszowskim Staromieście była pilnym zadaniem. Osiedle mocno się rozwija, powstają kolejne budynki, przybywa mieszkańców. - *Warunki lokalowe w szkole nie były najlepsze, było ciasno, sala gimnastyczna mała. Dlatego też zobowiązałem się wobec mieszkańców Staromieścia, że rozbudowa szkoły będzie jednym z moich priorytetów* – mówił prezydent **Konrad Fijołek**.

Inwestycja przy ul. Skrajnej składała się z kilku elementów. Najważniejszym była budowa nowej, trzykondygnacyjnej części szkolno-

-przedszkolnej, połączonej z istniejącym budynkiem. W nowej części znalazły się pomieszczenia dla przedszkolaków – pięć oddziałów, każdy dla 25 maluchów, szkolna świetlica, sanitariaty, sale lekcyjne. Jest tu także szatnia dla ponad 300 uczniów, nowoczesna kuchnia i jadalnia.

Nowa, szkolna hala sportowa, która jest częścią wybudowanego skrzydła szkoły, spełnia wymogi rozgrywek zawodowych w siatkówce i koszykówce. W budynku znajduje się także widownia, stanowiąca antresolę oraz magazyn na sprzęt sportowy, a także pomieszczenia siłowni, szatni i sanitariatów dla korzystających z hali. W ramach tej inwestycji przebudowana została także stara część szkoły.

Inf. własna



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCYJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



POWIEDZIELI

Przez ostatnie lata mieliśmy doświadczenie funkcjonowania państwa, które miało charakter autorytarny. Jeżeli dopuścimy do jego powrotu, to wszystko jest możliwe, bo w państwie autorytarnym nie ma prawa, które wiąże władzę.
sędzia Włodzimierz Wróbel

Armia jest ciągle dowodzona tak, jakby był rok 2022. Nasza władza jest bardzo oderwana od wojny. Po co Rosja ma przerywać wojnę? Nie ma problemu z mobilizacją, chętnych ma jeszcze na wielu. Rosja jest pełna takich miejsc, gdzie można wciąż nabierać ludzi na wojnę, bo oni nie strasznieszego od swojego życia nie widzieli.
red. ukraiński Jurij Butusow

Związana z PiS TV Republika gra coraz ostrzejszą narrację, w stylu „zamachu stanu”. — Być może na prawicy są ludzie, którzy życzą sobie zamachu stanu wśród tejże prawicy.
prof. Rafał Chwedoruk

Rzeszów od wielu lat jawi się jako miasto, w którym innowacje to m.in. współpraca między administracją i biznesem. Szukanie najnowocześniejszych technologii wpisane jest w DNA miasta. Jesteśmy w tym zakresie jednym z liderów w kraju. Rzeszów to również stolica polskiego przemysłu lotniczego, siedziba największej polskiej spółki informatycznej. To rzecz, którą chcemy się chwalić w Polsce i teraz w Europie, za sprawą polskiej prezydentury w Radzie Unii Europejskiej. Dziękuję ministrowi cyfryzacji za dostrzeżenie i docenienie Rzeszowa. Zgłaszam gotowość do działania.
prezydent Konrad Fijołek

Mamy coraz więcej i częściej przekazywanych w mediach informacji o przemocy, a wyrażanie złych emocji i agresywnych zamiarów wobec innych osób jest łatwe i najczęściej bezkarne. Dzięki mediom społecznościowym agresja staje się łatwą formą reakcji na doznawane frustracje, stresy, życiowe porażki. Tym bardziej jest to prawdopodobne, gdy ktoś racjonalizuje, czy usprawiedliwia swoje niepowodzenia i strachy uogólnioną wizją złego świata, w którym tylko przemoc jest środkiem do życiowego sukcesu.
prof. Krystyna Skarżyńska

Prawdziwe dziennikarstwo ma dziś pod górkę. Ale jedno jest pewne, nie ma nic wspólnego z tym, co robią ludzie tacy, jak bracia Karnowscy, Jacek Kurski i Sakiewicz, Rachoń czy Olechowski. Nie dajmy sobie wmówić, że działalność partyjnych przybudówek medialnych należy traktować na równi z pracą prawdziwych dziennikarzy i redaktorów.
publ. Roman Imielski

Klasa średnia – typowi wyborcy Platformy Obywatelskiej ma ponieść główny ciężar konsolidacji fiskalnej, a także rozdawnictwa rozpoczętego przez PiS, a kontynuowanego przez Koalicję Obywatelską.
publ. Witold Gadomski

Specjalny zespół w Prokuraturze Regionalnej w Krakowie zajmuje się sprawą wydawania pieniędzy oraz fikcyjnym zatrudnieniem przez Lasy Państwowe za rządów PiS i Suwerennej Polski w tej instytucji w całej Polsce.
publ. Jarosław Sidorowicz

Nie każdy poseł na Sejm RP to człowiek godny zaufania, bez kasy kierującej się etyką i dobrem bliźniego. W Sejmie jest grupa osób, które są zaprzeczeniem tych cech, ale posiadają immunitet i czują się bezkarnie.
publ. Agnieszka Kublik

Jest wiele osób, które wołałyby raczej tę sprawę pogrzebać. To znaczy, żeby w jakiś sposób utrudnić, czy uniemożliwić dojście komisji ds. Pegasusu do istotnych konkluzji.
gen. Piotr Pytel

W 2019 r. „Wyborcza” ujawniła, że Morawiecy zapłacili za 15 hektarów tylko 700 000 zł, choć biegła po latach wyceniła tę ziemię na co najmniej 4 miliony złotych.
publ. Roman Imielski

Wiosną 2022 r. polscy politycy ścigali się, kto bardziej wesprze Kijów, a dziś licytują się, kto mocniej dokopie Ukraincom.
dr Olena Babakowa

Mam głęboką obawę, że w Polsce także dojdzie do poważnych ataków dezinformacyjnych przez właściciela serwisu X. Dużym ryzykiem jest także podważenie zaufania społecznego. — Jeśli nie wiemy, kto lub co stoi po drugiej stronie ekranu, zaczynamy kwestionować każdą treść.
prof. Dariusz Jemielniak

Hawaje, Japonia, Chiny, Australia, Nowa Zelandia – to dorobek podróżniczy Karola Nawrockiego, jako dyrektora MIIWŚ. Gdy w 2022 roku został wiceprezesem, a potem prezesem IPN również latał w dalekie kraje m. in. Do: Zimbabwe, Meksyku, Argentyny. Zrobił też oblot Stanów Zjednoczonych. Podróż Karol Nawrockiego kosztowały podatników prawie 800 000 zł. Gdy stał na czele muzeum 463 tys., a gdy przyszedł do IPN ponad 326 000 zł.
publ. Dominika Wielowiejska

Prezydent Trump nie pozostawił wątpliwości, że przez najbliższe 4 lata szanse zrobienia w Waszyngtonie kariery mają tylko klakiery. Doświadczeni, uczciwi stracą znaczenie. Liczy się serwilizm.
publ. Piotr Milewski

Ziobro wciąż wie, że Kaczyński się skończy i dojdzie do nowego rozdania na prawicy, która uczyni go najważniejszym. Być może już po wyborach, jeśli Nawrocki efektywnie je przegra.
publ. Andrzej Stankiewicz

Karol Nawrocki zadbał, aby na czele kampanii wyborczej IPN był szczelny, jak bunkier, ale ludzie zaczynają mówić. NIK zleca kontrolę, prokuratura wszczyna śledztwo, a sądy nie zostawiają na decyzjach prezesa suchej nitki.
publ. Dominika Długosz, Jakub Korus

Tych, którzy mówią dziś o możliwości wysłania wojsk na Ukrainę, chciałbym zapytać – a ile wy tych wojsk chcecie wysłać, ale tak konkretnie. Ile tysięcy żołnierzy ma tam być? Co oni mają zmienić? Jeśli misja stabilizacyjna, to po jakim porozumieniu, co oni mają tam stabilizować? Bo w gębie każdy jest mocny, ale my czekamy na konkrety i Ukraina czeka na konkrety, bo tam ludzie giną każdego dnia.
marsz. Szymon Hołownia

Strategiczne interesy i polityka bezpieczeństwa Polski zostały tak ściśle utożsamione z interesami Ukrainy i jej zwycięstwem, że nasz kraj zaczął być postrzegany niemal jako druga Ukraina.
Leszek Miller

PiS jest dziś partią skonsolidowaną, jej członków łączy przede wszystkim strach przed rozliczeniami. Dużo widziałem w polityce i różnych rzeczy doświadczyłem. Wiem, że politycy to nie są aniołki, ale nigdy nie przypuszczałem, że PiS może być zainfekowany na taką skalę nadużyć, korupcji, zwykłego złodziejstwa.
b. min. Artur Balanzs

Wybrał Marian Ważny

ZEZEM NA WPROST



W Ameryce światowy zawrót głowy! Od czasu Georga Washingtona nigdy nie był prezydentem ktoś, robiący za bufoniastego prezydenta. Wprawdzie próby podejmował Ronald Reagan, ale nieudane. Nie wyszło mu. Od czasu wynalezienia futerału na cepy najlepszym wynalazkiem politycznym jest za to obecny 47. prezydent USA. Nie dosyć, że prawomocny skazaniec, to jeszcze beczelny bufon, który wywraca przyjętą strukturę wartości. Dorównuje sprawnej przekupce z Kercelaka czy inne-

W ZDROWYM POŚLE...

go uznanego bazaru. Zbrodniarza nobilituje do roli męża stanu światowego formatu, zaś ofiarę jego bandyckiej agresji do miana agresora, który w jego mniemaniu sam napadł na swój kraj. W dodatku kolonizuje niezawisłe tereny, jak chociażby Kanadę, Grenlandię czy Kanał Panamski, zmienia nazwy geograficzne i prowadzi takie rachunki, których zasad nie znają najstarsi rachmistrze. Jednak powoli ewoluje. Nawet nie pamięta tego, co nawypłatał jeszcze wczoraj. Podobna mi się nad wyraz. Czekam z zaciekawieniem na dalsze jego rewelacje. Może ogłosi, że naszą planetę urodził jakiś ogromny dinozaur o imieniu Trump? W Ameryce jednak odetchnęli z ulgą, gdy Waldemar Pawlak poparł Trumpa.

Coś z tego próbuje przejąć nasz kandydat obywatelski na prezydenta. Chciał gdzieś tam rozpocząć swój wyborczy spicz od francuskiego bonjour, ale uznał, iż bon na żur mu niepotrzebny, zatem zrezygnował. Później ogłosił, że jest przeciw przymusowemu szczepieniu dzieci, chyba że tylko na palio. Chyba polio popieprzyło mu się z pałą. Prawdziwy paliogłota. No i tłusty czwartek – zamiast pączkiem, zagryzał kielbasą. Coś mi się wydaje, że prawdziwe jaja wyborcze pojawiają się w Wielkanoc. Może nawet pisane?

No i mamy sensację na skalę historyczną. Dobrze zbudowany, ale kiepsko ubrany następca Julii Przyłębskiej poddał swoje talenty śledcze wielkiemu, nadludzkiemu mozołowi i wyszło mu, że cholera wie kto i w jaki sposób zamachnął się na nasz niezależny stan państwa. Oczywiście, wcześniej szczerze pogadał sobie z koniem. A wyszło tak dlatego, ponieważ w telewizorni nie było Teleranka, a być powinien, ku pokrzepieniu serc. Bliżej nieznany zamachowiec miał zostać ujawniony przez kumpla owego czujnego, który robi aktualnie za zastępcę prokuratora krajowego. Aby wróg klasowy nie zorientował się, robiący za szefa trybunałskiego, niejaki Sieczkowski, skierował ów donos poza wszelkimi procedurami. Gdy wzmiankowany kumpel zaczął wygłupiać się dochodzeniowo w kwestii onego zamachu, został zawieszony przez poważnego w każdym calu ministra Bodnara i

było po zamachu. Okazało się, że był to przewrót gimnastyczny, a nie polityczny. Taka drobna różnica. Jaki zamach, taki finał!

O to, by lud boży nie czuł się niedowartościowany ze względu na niedostatek przyzwoitej rozrywki, zadbali nasi wybitni parlamentarzyści. Zwłaszcza ci, którzy prawu się nie kłaniali, czyli niesamowicie suwerenni, którym imponuje sztuczna głupota. Tacy chociażby, jak niejaki Patryk Jaki, rolnik postępowy Janusz Kowalski czy zjadacz wszelkich rozumów Michał Wójcik. Im mniej myślą, tym dłużej i głupiej mówią, ku ogólnej ucieście. Ogłaszają wszem i wobec, że wszystkim nieszczęściom, nawet złodziejstwu rządzących wcześniej, winien jest Donald Tusk. Zachowują się, jakby chcieli walić z odkurzaczem do rządzących obecnie, chociaż nie uprzątnęli bajzlu na własnym podwórku.

Wydawało się, że czasy posłanki Elżbiety Witek, która w sejmowych korytarzach mocno walczyła z siłami grawitacji po zażyciu nadmiernej ilości gorzelnianych kropli, minęły już bezpowrotnie. Nic bardziej mylnego. W sejmowym hotelu rozbrzmiewają biesiadne, chóralne

śpiewy, niektórzy uczestnicy z fantazją balują nawet na hotelowym dachu. To jest dopiero prawdziwe tyranie dla dobra wyborców i za ich pieniądze. Prawdziwego czadu dał jednak konfederacki poseł Ryszard Wilk. Partia ta ma prawdziwy fart do nietuzinkowych członków, zasilających ich szeregi. Rolę godnego najwyższego podziwu macho różną Korwin Mikke, niezwykle patriotycznych czynów dokonywał – i nadal to czyni – niejaki żydojad Grzegorz Braun, któremu ubzdurał się nawet fotel prezydenta Najjaśniejszej. A przysługuje mu raczej bezpieczny kaftan bezpieczeństwa.

Wzmiankowany poseł Wilk późną popołudniową porą pojawił się w sejmowej sali plenarnej w stanie, który uniemożliwiał mu złapanie właściwej ostrości widzenia, co powodowało potykanie się o wszystko. W dodatku bełkotliwie komentował obrady. Z konieczności został wywalony z sali. Pił na zdrowie. Wiadomo, w zdrowym pośle, zdrowy chuch! Przejął się widocznie twórczością Mariana Załuckiego, który pisał – bo gdy ktoś prawda alkoholik, / to wiesz, że Polak i katolik. / A tak od razu się wyłania / ta kwestia zaufania. Dlatego nie warto przejmować się tym, że alkohol zabija powoli. Przecież posłowi się nigdzie nie śpieszy.

Zatrzymał się w rozwoju na etapie – to wina Tuska – hetman wielki koronny, Mariusz Błaszczak. Tak jak on nie potrafi dowodzić armią nikt, że o bezgranicznej wiedzy militarnej, jak zwyciężać w zeszłej wojnie, nikt nie jest w stanie mu dorównać. W dodatku podczas pandemii zapewniał, że wydobędziemy brakujący węgiel, choćby spod ziemi. Taki gieroj! Chociaż pewien pismak upiera się, że Szarik z „Czterech pancernych i psa” był zdecydowanie lepszym wojakiem od Mariusza Błaszczaka, chociaż ten z kolei jest ciut lepszym od Antoniego Macierewicza i jego pigularza. Miała duże szczęście nasza niezwykła armia do pisowskich ministrów militarnych. Mariusz prezesowi nie skłamię ... Jednak są i tacy, którzy upierają się, że najlepiej wypada, gdy nic nie mówi.

Roman Małek

Twoje nieruchomości w dobrych rękach!



Wieloletnie doświadczenie: Ponad 70 lat w branży administrowania nieruchomościami gwarantuje profesjonalizm i skuteczność działania.

Wsparcie lokalne: Jako firma w 100% należąca do Gminy Miasta Rzeszów, MZBM działa w interesie mieszkańców i lokalnej społeczności.

Kompleksowe usługi: Od administrowania po eksploatację budynków - MZBM oferuje pełne wsparcie w zakresie opieki nad nieruchomościami.

Dbalność o szczegóły: Systematyczne pielęgnowanie terenów zielonych, modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej to tylko niektóre z działań podejmowanych przez MZBM, aby zapewnić najwyższy standard usług.

Profesjonalna kadra: Zespół MZBM składa się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy gwarantują fachową obsługę i wsparcie na najwyższym poziomie.



BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Wiosna, to czas rozkwitu roślin i aż nogi rwą się do radosnego przytupywania oraz wiosennych płąsów. Przy mojej ławeczce obok

KANKAN W PRZEDSZKOLU

Lisiej Góry, jak na razie, jedynie ptaki i jakieś pszczołki rozpoczynają nieśmiało podrygiwania. Wszystko po to, aby w odpowiednim momencie pięknie zaprezentować się patrzącym gapiom.

Wiosenne przygotowania do występów zaczynają czynić panie w przedszkolach i szkołach. Zbliża się powitanie wiosny, a to trzeba zrobić z wielkim hukiem. Nad tym, co wspomniałam, czuwają panie nauczycielki, a te potrafią czasem zaskoczyć swoją inwencją twórczą, że hej! W lutym byłam zaproszona do pewnego przedszkola, abym maluchom zaprezentowała swoją twórczość literacką. Były więc prezentacje moich książeczek dla dzieci, rozmowy z dziećmi, laurki, a także na końcu niespodzianka. Panie w przedszkolu postanowiły zaprezentować mi przygotowywany na marzec

rewelacyjny – jak mówiły – taniec.

Faktycznie, była to rewelacja, jakiej świat nie widział. Do sali wbiegły dziewczynki w kolorowych, tiulowych spódniczkach, gotowe pokazać wyuczony taniec. Rozległy się pierwsze dźwięki podkładu muzycznego, a ja mało nie spadłam z krzesła! Kankan, najprawdziwszy kankan! No i się zaczęło! Pięć-, sześciolatki jurnie zaczęły śmigać nóżkami góra-dół, zadziornie trzymając swoje spódniczki. Mnie zatkało na maksa! Wszystkiego mogłam się spodziewać, ale nie frywolnego kankana w wykonaniu małych dzieci.

Widząc chyba moją zdegustowaną i zaskoczoną minę, panie szeptem powiedziały, że dzieciom ten taniec się spodobał, bo jest

rytmiczny i taki pełen niespotykanej werwy. Po „występie” wszyscy oczekiwali ode mnie braw, słów podziwu, a ja – gdy już mogłam mówić po tym tanecznym wrażeniu – stwierdziłam, że dziewczynki mają dużo tanecznej energii, którą mogą wykorzystać w przyszłości do bardzo eleganckich tańców. A rozradowanym paniom zadałam później pytania: Jaki miały cel, ucząc dzieci kankana? Co chciały osiągnąć prezentując fikające nogami dziewczynki? Czy wiedzą, gdzie i dlaczego tańczono kankana w lokalach pełnych mężczyzn i gorzałki?

Niestety, nie uzyskałam żadnej odpowiedzi, a szkoda, wielka szkoda! Są pewne granice, których nie wolno przekraczać, nawet przygotowując jakiś taneczny występ. Tym bardziej z małymi dziećmi.

POLICJAŁKI

KOŃ MĄDRZEJSZY

Przysłowiowego konia z rzędem powinno przyznać się w nagrodę pewnemu dżentelmenowi za niemal kawaleryjską fantazję, jaką wykazał się w trosce o higienę swojego czworonoga. Bynajmniej nie w jakiejś wypasionej stajni, albo końskim pensjonacie.

Nasz bohater podjechał bryczką, ciągniętą przez szkapę, pod myjnię samochodową nie po to, aby podziwiać jej konstrukcję, lecz w celach użytkowych. Wjechał zaprzęgiem do środka i włączył maszynę myjącą. Koniowi chyba nie przypadła do gustu struktura wody, bądź jej temperatura, zatem zaczął po swojemu protestować. Wierzgął, rzucał się na wszystkie strony, aż kopytami zdemolował znaczną część ściany bocznej. Gdy furman jakoś opuścił myjnię, został ze zrozumiałych względów zatrzymany. Dosyć pokrętnie zaczął tłumaczyć swój wyczyn tym, że myjnia jest dla pojazdów, a jego bryczka przecież nim jest. Wszystko stało się jasne, gdy nadmuchał w alkomat grubo ponad dwa promile.

Teraz będzie musiał pokryć koszty demolki myjni, poczynionej końskimi kopytami, a także odpowiedzieć za znęcanie się nad zwierzęciem, bowiem pomysł zdecydowanie nie przypadł mu do gustu.

UMRZYKI DBALI O SIEBIE

Pomysłowość rodaków nie zna granic ni kordonów. W dodatku niemal w każdej dziedzinie jakiejkolwiek aktywności. Wydawałoby się, że w kwestii ożywania nieboszczyków jest to niemożliwe. A jednak.

Pewnemu stomatologowi znudziło się babranie w jadaczach pacjentów, zatem wymyślił sobie inny sposób zgarniania profitów z uprawiania tego fachu. Zabrał się poważnie za stomatologiczną biurokrację i doszedł w tej branży do takiego mistrzostwa, że nikt w Narodowym Funduszu Zdrowia przez lata nie połapał się i bulił ile trzeba. Jednak do czasu. Wreszcie po latach coś zgrzytnęło w dobrze funkcjonującej przez lata oszukańczej maszynarii. Wówczas policjanci odkrywali coraz bardziej zadziwiające sytuacje. Zmarli pacjenci, niezadowoleni ze stanu uzębienia, wstawali z grobów dla poprawienia swego wizerunku. Niektórzy wyrwali zęby, które już dawno potracili. Byli i tacy, którzy naprawiali uzębienie, chociaż od lat nie pojawiali się w kraju.

Uzbierało się tego na grubo ponad milion złotych. Policjanci swoją robotę odwalili, teraz sąd będzie mozolił się nad wyceną twórczości ze sfery literatury fantastycznej. Może zafundować mu nawet osiem lat państwowego wikt i opierunku.

Rom



Zima była tylko na stokach narciarskich, do wiosny w górach sporo czasu. I jak tu żyć, nawet w niedźwiedzim futrze, w dodatku przy pustym stole.

UŚMIECHNIJ SIĘ

DOBRE SŁYSZY

- Poproszę paczkę prezerwatyw! – Wrzeszczy facet z głową w okienku kiosku.
- Co pan tak krzyczy, nie jestem głucha. Z filtrem czy bez.

POCIESZENIE

- Nie narzekaj, wcale nie jesteś gruba. – Pociesza żonę mąż.
- Przecież widzę!
- Jesteś tylko łatwiejsza do zobaczenia.

LOGICZNE

- Idę na wesele faceta, z którym straciłam cnotę. – Zwierza się koleżanka.
- No, to musisz wrzucić coś do koperty.
- Owszem, karteczkę, że już dałam.

LUBI TEŚCIOWĄ

- Dyrektorze, da mi pan dzień urlopu, abym mógł pomóc teściowej w przeprowadzce?
- Wykluczone!
- Dziękuję, wiedziałem, że na pana mogę liczyć.

KIEPSKA PAMIĘĆ

- Marian, mam tego dość. Jesteś bez przerwy pijany. Chcę rozwodu.
- Boże! To ja się ożeniłem?

TO OCZYWISTE

- Wiem, dlaczego za mundurem panny sznurem!
- Szukają odważnych mężczyzn?
- Nie! Przyzwyczajonych do wykonywania rozkazów.

Rom

MĄDROŚCI

Chcę zostać uczciwym człowiekiem, poszukuję współnika.

M. Załucki

Czysta wyborowa źle wpływa na czystość wyborów.

J. Tuwim

Bogu, co boskie, cesarzowi, co cesarskie. A co ludziom?

S. J. Lec

Miłość jest nieśmiertelna, to tylko życie trwa zbyt krótko.

J. Kuroń

Prawdziwie żyć, to najrzadsza rzecz na świecie. Większość ludzi istnieje, to wszystko.

O. Wilde

Chociaż krowie dasz kakao, nie wydoisz czekolady.

S. J. Lec

Kobieta jest jak książka, nie oceniaj jej po okładce.

G. Eliot

Dziecko to przewód pokarmowy z hałasem z jednego końca i brakiem odpowiedzialności z drugiego.

J. Tuwim

Zebral Rom



- A pamięta pan jak pięćdziesiąt lat temu zaciągnął mnie pan do łóżka?
- Co pani mówi?! A po co?...

